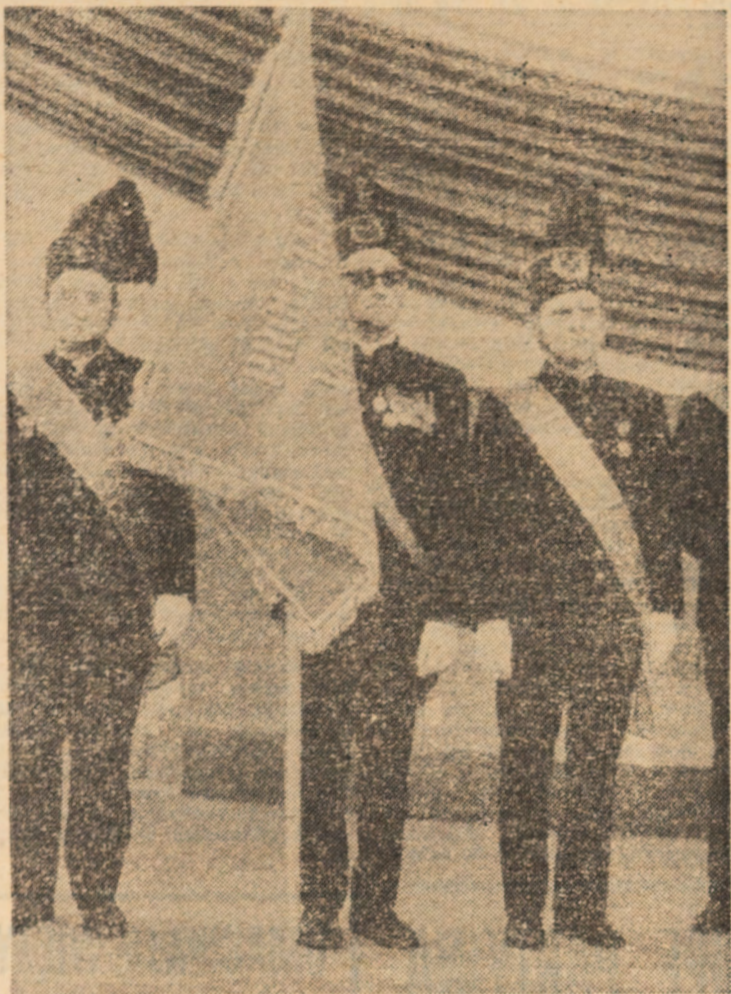


## SZTANDAR DLA JASTRZĘBSKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ



Fot. K. Seko

(am) Sztandar przez wieki historii nabrał znaczenia symbolu, który jest wykładnikiem określonych dążeń, przekonań przynależności. Pod sztandarami jednoczą się ludzie idei, walki, ludzie, dla których nie jest objęta przyszłość ludzkości.

W trakcie wojewódzkiej manifestacji z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Katowicach członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Zdzisław Grudzień wręczył sztandar 8 wyróżniającym się organizacjom partyjnym, spośród czterech miejskich organizacji partyjnych wyróżnienie to spotkało Komitet Miejski PZPR w Jastrzębiu.

Sztandar — symbol jedności i jedności członków Pa-

rtii z ramienia Komitetu Miejskiego PZPR odebrali: I sekretarz Komitetu Miejskiego, Tadeusz Malik, II sekretarz — Gerard Marek oraz sekretarz do spraw organizacyjnych — Bogdan Koliński. Przekazany został w ręce górników reprezentujących najliczniejszą grupę zawodową Jastrzębia.

Organizacja partyjna w Jastrzębiu liczy ponad 9.250 członków, w ciągu zaledwie 3 lat samodzielności dopracowała się własnego stylu działania owocującego pokaznymi efektami, tak w zakresie gospodarności jak i integracji jastrzębskiego środowiska, co znalazło uznanie u władz wojewódzkich.

Sztandar przyznany organizacji partyjnej miasta może być dumą jastrzębian, a jednocześnie mobilizować ich do działania

nasze

DWUTYGODNIK

# PROBLEMY

Rok IV Nr 18 (63)

Jastrzębie, 16—30 listopada 1977 r. Cena 1,50 zł

Konferencje sprawozdawczo-wyborcze

kopalni: „Borynia” „Manifest Lipcowy” „XX X-lecie PRL”

## PRACA SPRAWDZIANEM POSTAWY CZŁONKA PARTII

(E) W kop. „Borynia” działa największa w naszym mieście, bo licząca 1800 członków, zakładowa organizacja partyjna. Konferencja sprawozdawczo-wyborcza oceniła więc działalność ogromnego kolektywu partyjnego i uchwaliła program zmierzający przede wszystkim do wyeliminowania tych zjawisk, które utrudniały realizację postanowień partii w zakresie zadań gospodarczych kopalni.

Konferencja udowodniła jeszcze raz, że podstawowym miernikiem postaw politycznych jest dobra praca i zaangażowanie społeczne, pełne wykorzystanie swoich umiejętności i wiedzy dla dobra kraju i zrozumienie, że batalia o poprawę naszego bytu zaczyna się od każdego indywidualnego stanowiska pracy.

Zadanie to określone zostało w referacie programowym I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR — Mariana Niemca następująco: „Obowiązkiem nas wszystkich, niezależnie od zajmowanego stanowiska i pełnionej funkcji partyjnej jest solidna i wzorowa praca oraz działanie na rzecz wykorzystania istniejących rezerw i przełamywanie barier na drodze do realizacji zadań produkcyjnych”.

Wystąpienie Mariana Niemca było rzetelną oceną sukcesów i trudności w pracy kopalniowej organizacji partyjnej. Kop. „Borynia” należy do zakładów wydobywczych o bardzo trudnych warunkach geologiczno-górnictwa, które są niełatwym sprawdzianem fachowości i umiejętności organizacyjnych całej załogi. Trudne warunki pracy i napięte zadania pokonywane są ofiarnością górniczych załóg, a przede wszystkim problemami hamującymi sprawność procesu produkcyjnego kopalni można jeszcze rozwiązać poprzez zmianę stylu działania, zwiększenie dyscypliny i solidności pracy.

Coraz większe zadania wydobywcze kopalni zmuszają do sięgnięcia po nowoczesniejsze metody zarządzania i organizacji pracy. Jednym z przedsięwzięć zmierzających do tego celu będzie opracowanie systemu przygotowania dublerów na

poszczególne stanowiska administracji gospodarczej, co umożliwi prowadzenie właściwej polityki kadrowej. Doraźnym działaniem prowadzącym do rozwiązania niektórych problemów w działalności kopalni były zmiany kadrowe w administracji gospodarczej.

Zasadniczym jednak warunkiem pełnej realizacji zadań społeczno-gospodarczych jest umacnianie kolektywów robotniczych, decydujące o stabilności i integracji całej załogi. W tym celu konieczne jest wprowadzenie praktyki przenoszenia całych grup robotniczych na nowe fronty eksploatacyjne. W procesie umacniania zwartości załogi istotną rolę odgrywać będzie poziom pracy grup partyjnych. Od postaw ludzi pracujących w tych podstawowych ogniwach organizacyjnych partii zależeć będzie tempo zmian na lepsze zarówno w sferze stosunków międzyludzkich, jak i stylu gospodarowania.

A gospodarka kopalni wymaga intensywnych działań uzdrawiających, gdyż mimo przekroczenia

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Powołano sztab koordynacyjny d/s estetyzacji miasta

(M) W Komitecie Miejskim PZPR w Jastrzębiu 24 października br. spotkali się na wspólnym posiedzeniu przewodniczący komitetów osiedlowych mieszkańców, I sekretarze Partyjnych Grup Terenowego Działania, dyrektorzy d/s pracowni- cych pięciu jastrzębskich kopalni oraz kierownicy administracji budynków mieszkalnych z Egzekutywą KM PZPR. Rozważano na niej organizację wielkiego czynu społecznego, którego celem jest generalnie uporządkować i upięknąć Jastrzębie. Tempo przygotowań do tego wielkiego przedsięwzięcia nabiera coraz większego rozmachu. W ciągu najbliższych 4 miesięcy muszą być przygotowane plany małej architektury. Trzeba zabezpieczyć się finansowo i materialnie.

W czasie narady powołany został sztab koordynacyjny w składzie: przewodniczący — prezydent miasta Zenon Polak, wiceprzewodniczący — sekretarz KM PZPR — Bogdan Koliński, członkowie — przewodniczący Rady Sekretarzy Wacław Szarek, przewodniczący Rady Dyrektorów dyrektor kopalni „Jastrzębie” Józef Wyciszczek, wiceprezydent miasta — Hubert

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## UROCZYSTA AKADEMIA Z OKAZJI 60 ROCZNICY WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

W wypełnionej po brzegi Hali Widowiskowo-Sportowej w dniu 7 listopada br. odbyła się uroczysta, miejska akademie z okazji 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wśród kilkutyśiecznej widowni obecni byli przedstawiciele 5-ciu jastrzębskich kopalni, pozostałych zakładów pracy, pracownicy administracji państwowej, handlu i usług. Tłumnie na akademię przybyła wraz ze swoimi nauczycielami młodzież szkolna.

Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — Gerard Marek w swoim przemówieniu przypomniał historyczne znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej. Powstanie pierwszego socjalistycznego państwa całkowicie zmieniło mapę polityczną świata. Bezpośrednimi skutkami wydarzeń sprzed 60-ciu lat jest powstanie silnego bloku państw o ustroju demokracji socjalistycznej. Był to również początek końca imperializmu kolonialnego.

Przyjaźń jaka nas łączy z Krajem Rad, przypięczętowana wspólnie przelaną krwią na frontach II wojny światowej, od pierwszych dni odzyskania niepodległości przybrała kształt wszechstronnej współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej. Wspólna walka o urzeczywistnienie idei pokojowego współistnienia państw o odmiennym ustroju politycznym jest wspólnym celem polityki zagranicznej obu państw.

Symbolem przyjaźni polsko-radzieckiej jest nadal rozbudowująca się, największa w Europie Huta Katowice. W kopalniach, w tym również jastrzębskich, zain-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Członkowie Egzekutywy KM PZPR w Jastrzębiu składają wieńiec pod Pomnikiem Wdzięczności na Wzgórzu Wyzwolenia.



Plenum jednogłośnie powierzyło funkcję I sekretarza KZ PZPR kop. „Borynia” Marianowi Niemcowi. Fot.: M. Kleca

## W POKŁONIE REWOLUCJI

Uczcili 60-lecie Wielkiego Października

(el) W Klubie SITG przy kopalni „Mszczonica” odbyła się 4 listopada br. uroczysta akademie poświęcona 60-leciu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Z przełomowym znaczeniem tego wielkiego w dziejach ludzkości wydarzenia zapoznał zebranych przewodniczący Zakładowego Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Józef Wala.

Uczestnicy akademie mieli możliwość obejrzeć zorganizowaną na tę okoliczność wystawę radzieckiego plakatu o tematyce politycznej i gospodarczej, obrazującą sukcesy i osiągnięcia Kraju Rad. Organizatorzy akademie przygotowali również ciekawą wystawę filatelistyczną, związaną z pobytem Lenina w Polsce.

Wcześniej, 26 października, Zarząd Zakładowy Związku Socjali-

stycznej Młodzieży Polskiej przeprowadził konkurs pod nazwą „Związek Radziecki wczoraj i dziś”. Zdobywcą I nagrody został Lech Wiśniewski z oddziału MD II.

## Od salw »Aurory« do podboju Kosmosu

(am) Taki tytuł nosi wystawa poświęcona 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, zorganizowana w kop. „Manifest Lipcowy”.

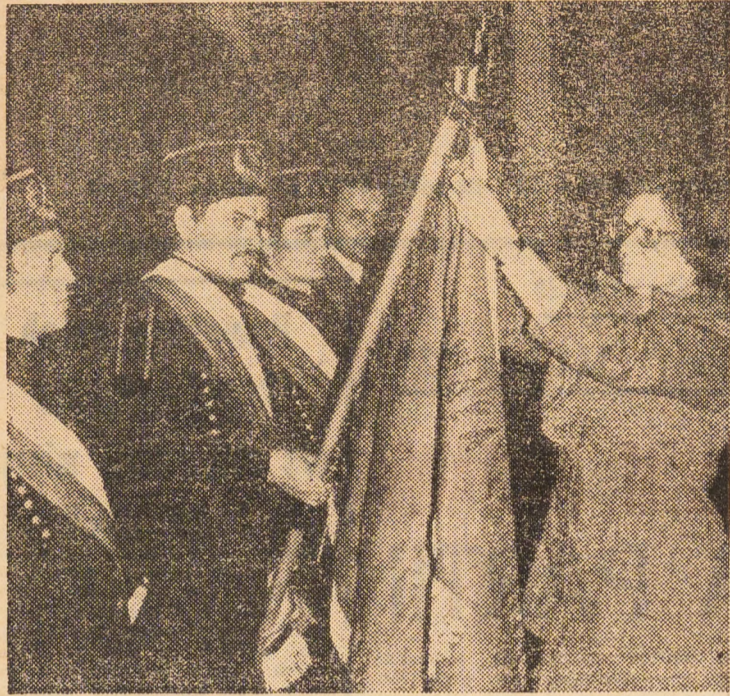
Na I piętrze budynku socjalnego można obejrzeć reprodukcje, zdjęcia, wycinki z czasopism, plakaty, planzje ilustrujące osiągnięcia Kraju Rad.

Poszczególne fragmenty ekspozycji mówią o powstawaniu i rozwoju państwa radzieckiego, o Kraju Rad.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)



# Złota honorowa odznaka TPPR dla „Boryni”



Sztandar kopalni udekorowała odznaczeniem sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — Zofia Lubczyńska. Fot. Maria Kleca

(E) Działalność Zakładowego Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w kopalni „Borynia” wyróżniona została niezwykle cennym odznaczeniem: „Złotą Honorową Odznaką TPPR” przyznawaną za wybitne zasługi w działalności umacniającej więź przyjaźni i współpracy między obu krajami.

Odznaka wręczona została na uroczystej wieczornicy zorganizowanej z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewo-

lucji Październikowej, a sztandar kopalni udekorowała odznaczeniem sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — Zofia Lubczyńska.

Impreza odbyła się w Zakładowym Domu Kultury i była zarazem okazją wręczenia nagród zwycięzcom konkursów ogłoszonych przez Zakładowe Koło TPPR i Radę Zakładową dla młodzieży podopiecznych szkół podstawowych i przedszkoli oraz mieszkańców kopalnianych domów górniczych.

# Uroczysta akademicka z okazji 60 rocznicy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Instalowano wiele najnowocześniejszych kompleksów ścianowych i kombajnów wyprodukowanych u naszych przyjaciół.

W części artystycznej wystąpił po raz pierwszy goszczący u nas w kraju Państwowy Czukucko-Eskimski Zespół Folklorystyczny „Ergyron”. Gorąco oklaskiwali jastrzębscy widzowie przepiękne, zarówno widowisko. Egzotyczne tańce i pieśni pokazywały codzienne życie mieszkańców dalekiej północy — obyczaje, zabawy i zwyczajną, codzienną pracę.

W godzinach południowych, na Wzgórzu Wyzwolenia delegacje górników i młodzieży złożyły u stóp pomnika wdzięczności wieńce i wiązanki kwiatów.

W Komitecie Miejskim PZPR w Jastrzębiu odbyło się tradycyjne spotkanie Egzekutywy miejskiej organizacji partyjnej z weteranami ruchu robotniczego Sekretarz Gerard Marek poinformował zaproszonych gości o odbytej niedawno kampanii sprawozdawczo-wyborczej w zakładowych instancjach partyjnych. Obecny na spotkaniu prezydent miasta Zenon Polak przedstawił plan rozwoju miasta.

Miłym akcentem było wręczenie długoletniemu członkowi partii Stanisławowi Czudakowi Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

# PRACA SPRAWDZIANEM POSTAWY

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wydobycia w wartościach netto, istnieje niedobór w realizacji planu wydobywania węgla wsadowego i to w wysokości 50.874 ton. Według oceny dyrektora kopalni — Bohdana Borowego, w ciągu ostatnich 2 lat, spośród 10 oddziałów wydobywczych tylko 5 pracowało dobrze. W bieżącym roku należą do tej piątki oddziały: 1, 2, 3, 5 i 8. Potencjał techniczny kopalni wymaga lepszego wykorzystania, a osiągnięć to trzeba przede wszystkim poprzez zmniejszenie awaryjności maszyn i urządzeń. Nabrzmiało są również problemy gospodarki materiałowej, terminowej likwidacji wyeksploatowanych wyrobisk oraz odzyskiwania i regeneracji materiałów.

Trudności wydobywcze kopalni pogłębiają jeszcze inne okoliczności, przede wszystkim duże, bo 50 procentowe zanieczyszczenie urobku, niedobór ponad 2 tys. mb w zakresie robót przygotowawczych oraz duża absencja i fluktuacja załogi. Rozmiary tego ostatniego zjawiska są bardzo niepokojące, gdyż w ciągu 10 miesięcy przyjęto do pracy w kop. „Borynia” 1263 pracowników, a 1070 zwolniono, przy czym ponad 400 osób rozstało się z pracą poprzez porzucenie jej. Mało optymistyczne są również efekty działalności 1500-osobowej grupy aktywistów bhp, gdyż mimo tak rozbudowanego aparatu działaczy i ogromnych, sięgających 20 mln zł

nakładów na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy liczba wypadków, choć mniejsza niż w latach ubiegłych, jest ciągle jeszcze duża.

Dyskutanci podejmowali problemy działalności gospodarczej i społecznej kopalni, które poszerzały lub uzasadniały szczegółowymi danymi postulatami ujęte w programie działania kopalnianej instancji partyjnej.

Bardzo istotny problem dla codziennej praktyki górniczej poruszony został m. in. przez Krystiana Sibillę, który omówił znaczenie właściwej współpracy i koordynacji działań pomiędzy pionem górniczym, a energomaszynowym. Wypada tutaj jednak zwrócić uwagę na fakt, że tak istotna dla prawidłowego przebiegu procesów produkcyjnych sprawa rozwiązywana jest ciągle w formie „dogadywania się” poszczególnych ludzi między sobą, a nie znajduje unormowania w zmianie anachronicznych układów organizacji współpracy obu tych pionów, postulowanej wielokrotnie na wielu naradach aktywistów robotniczych we wszystkich niemal kopalniach jastrzębskich.

Dyskusję podsumował zastępca kierownika wydziału węglowego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach — Marian Dziwok, który podkreślił konieczność rozwiązania wszystkich nabrzmiałych problemów tej kopalni, gdyż warunkuje to realizację wstających zadań górnictwa w latach przyszłych.

# POSTAWIĆ NA GRUPĘ PARTYJNĄ

(am) Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej istnieje w Jastrzębiu od 1 stycznia 1974 r. W tym do dnia przedsiębiorstwo miejskie zostało przekształcone na okręgowe, obejmujące Jastrzębie, Wodzisław i Knurów. W latach 1974—77 postępowano rozbudowa przedsiębiorstwa — dołączone Żory i Racibórz, poważnie zwiększyły się: kubatura ogrzewanych mieszkań, sprzedaż energii a także wyposażenie.

Lata intensywnej rozbudowy pokrywają się z ostatnią kadencją władz OOP przy OPEC. Wspólne wysiłki kierownictwa politycznego i gospodarczego w ostatnich 3 latach przyniosły pozytywne efekty. W początkach dysponowano 6 kotłowniami i 188 pracownikami, a obecnie zatrudnionych jest 427 osób a sprzedaż energii wzrosła 6-krotnie.

W latach 1975—80 planuje się jeszcze 4-krotnie przyrost mocy, stoją więc przed przedsiębiorstwem poważne zadania. Znalazło to odbicie zarówno w planach pracy jak i dyskusji. Ramowy program działania ściśle łączył ze sobą problemy gospodarcze i ideowo-wychowawcze. Szczególną uwagę zwracano na terminowość remontów i konserwacji, problem absencji i fluktuacji, konieczność tworzenia wzorów osobowych, przydzielania zadań i rozliczania z nich, rozwijania współzawodnictwa, okresowej oceny pracy na poszczególnych stano-

wiskach, a także na bhp i rozwój wynalazczości.

Zebrań plenarnie ponownie na stanowisko I sekretarza POP powołano Annę Ożanę. Członek Plenum KM PZPR w Jastrzębiu — Wiktor Maciejewski — oceniając pracę organizacji partyjnej przy OPEC-u, w minionej kadencji stwierdził, że miała ona autorytet u załogi, z jej inspiracji załoga uczestniczyła w wielu czynach społecznych, a prowadzone na właściwym poziomie szkolenia partyjne, kształtowały aktywne postawy pracowników. Więcej zainteresowania — zdaniem KM PZPR — winna organizacja okazać młodzieży i nowym ogniom przedsiębiorstwa.

Ze względu na specyfikę OPEC-u zgodnie z założeniami partii podstawą pracy organizacji partyjnej w przedsiębiorstwie będą terenowe grupy partyjne, powołane w poszczególnych zakładach. Będzie w tym zakresie sporo do zrobienia, skoro w Raciborzu grupa liczy 2 osoby, a w Rybniku w ogóle nie istnieje. Dużo więcej uwagi poświęci się też organizacji młodzieżowej, która obecnie liczy zaledwie 24 członków.

Przedsiębiorstwo jest w fazie rozbudowy, toteż wiele miejsca poświęcono inwestycjom. W Jastrzębiu powstaje nowa dyspozytornia, przygotowuje się odpowiednią bazę szkoleniową, planuje poważne zakupy sprzętu. Dyrektor OPEC-u — Eryk Dudzik — apelował w związku z tym do załogi, by po gospodarsku podeszła do założonych planów jak i powierzonych majątku.

O tym, że pracownicy czują się współgospodarzami, świadczyła dyskusja i podjęcie zobowiązania. Deklarowano ścisłą współpracę kół NOT-owskich z organizacją partyjną, podsunęto pomysły wielu różnych konkursów międzyzakładowych (wystawienie zbędnych materiałów) i racjonalizatorskich.

Zabierając głos I sekretarz KM PZPR — Tadeusz Malik — zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia udziału młodzieży w życiu politycznym, gospodarczym i samorządowym. W dużym stopniu odnosi się to do OPEC-u, którego załoga jest bardzo młoda.

Z okazji 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej w trakcie zebrań przedstawiciele poszczególnych zakładów złożyli zobowiązania. Ogółem ich wartość przekracza 150 tys. zł.

# UMACNIAJĄ WIĘZY PRZYJAŹNI

(sza) Koło TPPR przy kop. „Manifest Lipcowy” istnieje już 9 lat i jest jednym z najliczniejszych w mieście. W swej codziennej pracy wykorzystuje ono szereg form popularyzacji wiedzy o Kraju Rad i zacieśniania braterskich więzów przyjaźni.

Współ z zakładową organizacją ZSMP Koło urzędują wycieczki muzyki i poezji rosyjskiej i radzieckiej, przeglądy filmów radzieckich, odczyty o różnorodnej tematyce. Dużym powodzeniem cieszą się wśród załogi wyjazdy do ZSRR w ramach pociągów przyjaźni, a także organizowane od ub. r. rejsy „Batorym” i „Mazowszem” do Leningradu. Tradycja już się stała, że ich uczestnicy przy samowarze dzielą się swymi wrażeniami.

Stalą formą popularyzacji wiedzy o Kraju Rad są gazetki tematyczne, a także audycje i błyskawiczne konkursy radiowe w zakładowej. Aktualnie trwa konkurs międzyoddziałowy na najciekawszą gazetkę, w którym nagrodą jest wycieczka do ZSRR. Czynną jest również od sierpnia wystawa poświęcona osiągnięciom radzieckiej nauki i techniki górniczej.

Koło to wyróżniło się w akcji gromadzenia funduszy na budowę w W-wie Centralnego Domu Przyjaźni, przeznaczając na ten cel 30 tys. złotych. Podczas odbytego 5.X. br. zebrania sprawozdawczo-wyborczego odznaczone ono zostało zbiorową złotą odznaką TPPR.

Przewodniczącą Koła została wybrana wieloletnia aktywna działaczka Towarzystwa — Urszula Wrancka. Nowy zarząd zamierza szerzej spopularyzować wycieczki do ZSRR i nawiązać bliższe kontakty z którąś z kopalni w Donbasie.

# Powołano sztab koordynacyjny

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Krypczyk, dyrektor MPGK — Franciszek Sobel, kierownik MGS — Arkadiusz Marcol, dyrektor SGADM — Konrad Ogaza oraz przewodniczący Zarządu Miejskiego ZSMP — Krzysztof Trembaczewski.

Rozdzielono zadania. Przewodniczący samorządów mieszkańców zajmą się całokształtem prac związanych z mobilizacją mieszkańców do czynów społecznych. Urząd Miejski wraz z honorowymi przewodniczącymi czuwać będzie nad stroną finansową i materialną całego przedsięwzięcia. Na najbliższej sesji Miejskiej Rady Narodowej w listopadzie br. wszystkie te zamierzenia zostaną przedstawione do zatwierdzenia.

# Nasz majątek w naszych rękach

(mp) Budowa kop. „XXX-lecia PRL” pochłonięta dotychczas (do III kwartału br. włącznie) grubo ponad 3 miliardy złotych. Znaczne sumy wydaje się corocznie na zakup oraz dzierżawę maszyn i urządzeń. Doliczmy jeszcze wszelkie inne wydatki związane z utrzymaniem ruchu zakładu, a uzmysłowimy sobie jak ogromny majątek powierzono pieczy załogi kopalni.

Świadomość tego, a także zaszczepione miano kopalni i jej nowoczesność powinny obligować do tym lepszej pracy i dbałości o stan sprzętu oraz należytej jego konserwacji. Jeśli każdy pracownik na swoim stanowisku poczuje się współgospodarzem zakładu, to będzie to najlepszą receptą na sukces.

# NOWE WŁADZE PARTYJNE KOPALNÍ: »BORYNIA«, »MANIFEST LIPCOWY«, »XXX-LECIA PRL«

## SEKRETARZE KZ PZPR KOP. »BORYNIA«

Marian Niemiec — I sekretarz, Józef Stanina — II sekretarz, Henryk Kopeć — sekretarz ekonomiczny, Jerzy Lasok — sekretarz d/s ideowo-wychowawczych.

## EGZEKUTYWA KZ PZPR

Maciej Bereza, Jerzy Lasok, Henryk Kopeć, Marian Niemiec, Jan Rosman, Józef Stanina, Marek Sieradzki, Bernard Sapok, Krystian Zajac.

## PLENUM KOMITETU ZAKŁADOWEGO

Maciej Bereza, Maksymilian Bombik, Jan Elmyrch, Zenon Hebda, Mirosław Jaczyński, Sławomir Kędzierski, Rozalia Kierschner, Henryk Kopeć, Józef Kulpa, Jerzy Lasok, Zbigniew Molenda, Jan Michałec, Bernard Mika, Marian Niemiec, Rudolf Nowak, Jan Pocha, Tadeusz Popieluch, Jan Rosman, Bernard Sapok, Krystian Sibilla, Marek Sieradzki, Józef Stanina, Józef Szalkowski, Henryk Wawrzyniak,

Marianna Wnorowska, Antoni Wilczek, Krystian Zajac.

## SEKRETARZE KZ PZPR KOP. »XXX-LECIA PRL«

Stefan Pluta — I sekretarz, Konrad Konsek — II sekretarz, Kazimierz Guzik — sekretarz ekonomiczny, Teodor Musiol — sekretarz pracy ideowo-wychowawczej.

## EGZEKUTYWA KZ PZPR

Krzysztof Burzan, Jan Ciupa, Guzik Kazimierz, Paweł Jakubiec, Konrad Konsek, Romuald Kłobus, Teodor Musiol, Bolesław Oszech, Stefan Pluta, Jerzy Wróblewski, Mieczysław Zapart.

## PLENUM KZ PZPR

Mieczysław Arciszewski, Stanisław Bartoszek, Krzysztof Burzan, Jan Ciupa, Andrzej Duszczyk, Karol Ferfecki, Kazimierz Guzik, Józef Golek, Paweł Jakubiec, Konrad Konsek, Romuald Kłobus, Janusz Kowalski, Kazimierz Kozon, Helena Karwat, Zbigniew Miller, Teodor Musiol, Franciszek Musiolik, Bolesław Oszech, Stefan Pluta, Jan Prucnar, Eugeniusz Smyła, Piotr

Szasiok, Jan Tobczyk, Jerzy Wróblewski, Janusz Zygmunt, Mieczysław Zapart.

## SEKRETARZE KZ PZPR KOP. »MANIFEST LIPCOWY«

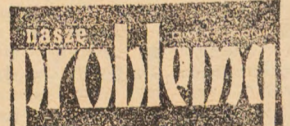
Stefan Słota — I sekretarz, Jerzy Kowalewski — II sekretarz, Antoni Jończyk — sekretarz d/s ideowo-wychowawczych, Oldrzych Łobodziński — sekretarz d/s ekonomicznych.

## EGZEKUTYWA KZ PZPR

Stanisław Blacha, Zenon Chmielowski, Stanisław Działo, Antoni Jończyk, Jerzy Kowalewski, Piotr Kryś, Oldrzych Łobodziński, Maksymilian Marcinkowski, Stefan Słota, Władysław Szczecina, Tadeusz Warmuz.

## PLENUM KZ PZPR

Jan Barchański, Stanisław Blacha, Jan Błaszczak, Irena Brachmańska-Ociepka, Zenon Chmielowski, Jan Cieśla, Stanisław Działo, Jerzy Feldman, Jan Garbacz, Jarosław Gruca, Eugeniusz Jabłoński, Antoni Jończyk, Jerzy Kowalewski, Piotr Kryś, Stanisława Kubieniec, Stefan Ligman, Oldrzych Łobodziński, Ryszard Lopata, Maksymilian Marcinkowski, Grażyna Maruda, Henryk Mucha, Gerard Murek, Władysław Piłnik, Jan Buchala, Jan Sikora, Ryszard Stomkowski, Stefan Słota, Władysław Szczecina, Gerard Szoltysek, Henryk Warło, Tadeusz Warmuz.



Organ Samorządów Robotniczych kopalni: „Borynia”, „Jastrzębie”, „Manifest Lipcowy”, „Moszczenica”, „XXX-lecia PRL”. Adres: 44-335 Jastrzębie, ul. Śląska 19. tel. sekretariatu, redaktor naczelny 624-33, sekretarz redakcji, publicyści 610-20.

Redaguje zespół. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skróć lub nadsyłanych materiałów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nr zam. 4324/77 P-14



# EFEKTYWNOŚĆ W GOSPODAROWANIU RZECZOWOŚĆ W DYSKUSJI

(M) II zakładowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza partyjnej organizacji kop. „XXX-lecia PRL” podsumowała bardzo trudny okres. Stworzenie zgranej załogi z kilku tysięcy ludzi, którzy w przeważającej części podjęli pracę nie tylko w nowym zakładzie, ale i miejscu zamieszkania, nie było sprawą łatwą. Przyspieszenie procesów integracyjnych i adaptacyjnych było głównym celem członków partii.

Realizacja tego programu wymagała w pierwszej kolejności wzmocnienia szeregów partyjnych. Na początku było załadowanie kilka OOP skupiających kilkuset towarzyszy. Obecnie organizacja liczy już 1220 członków i kandydatów działających w 20 OOP i 76 grupach partyjnych.

Wyniki w zakresie wydobycia są wprawdzie korzystne, ale na pewno byłyby dużo lepsze, gdyby w III kwartale br. nie powstał niedobór w produkcji węgla gazowo-koksowego w ilości blisko 23 tys. ton.

O trudnościach i przyczynach tego stanu rzeczy mówił podczas konferencji m. in. dyrektor kopalni Leopold Łukasz. Wydobycie jest utrudnione z powodu pogorszenia się warunków geologicznych, nadmiernej absencji i awaryjności maszyn i urządzeń, a przede wszystkim z powodu nie najlepszej dyscypliny pracy.

Wykorzystanie istniejących rezerw i przełamanie hamujących barier jest obowiązkiem wszystkich, a szczególnie dozoru średniego i wyższego. W swoim przemówieniu I sekretarz KZ PZPR — Stefan Pluta stwierdził, że „w dalszym ciągu trzeba wyrabiać wśród osób dozoru poczucie odpowiedzialności i troski o powierzony im mienie. Wciąż jeszcze zbyt dużo zalega w kopalni elementów maszyn i urządzeń, materia-

łów, nie zawsze jest dobra organizacja pracy przy usuwaniu awarii, transporcie materiałów, odstawie urz. robku, nie zawsze jest optymalnie dobrać lokalizację obudów zmechanizowanych”.

Sprawy związane bezpośrednio z produkcją były najczęściej poruszane w bardzo rzadziej dyskusji. Tematem wielu wystąpień była wysoka awaryjność. Problem ten poruszył m. in. Romuald Kłobus — ślusarz oddziału maszynowego. Stwierdził, że harmonogramy okresowych przeglądów maszyn i urządzeń są fikcją. Kombajny, strugi, przenośniki są eksploatowane aż do zerwania łańcuchów, spalania silników.

O braku współpracy między oddziałami górniczymi a maszynowymi — mówił Kazimierz Kozon, przewodniczący oddziału elektrycznego. Dużym utrudnieniem w ich pracy jest brak komór oddziałowych na przechowywanie narzędzi. Wielu awarii taśmociągów można było uniknąć, gdyby do przewozu ciężkich materiałów były używane kolejki podwieszane.

Uczestnicy konferencji sporo uwagi poświęcili niepokojąco dużej ilości wypadków, zwłaszcza kategorii pierwszej.

— Piszemy i mówimy o nieprawidłowościach, z którymi się spotykamy na drogach transportowych, dojeżdżając do stanowisk pracy. Niestety, za słowami nie idą czyny — stwierdził Herbert Szpitalny. Dlatego kolejne przeglądy wychwytyją te same przewinienia, te same mankamenty.

Wysoki wskaźnik fluktuacji wskazuje na konieczność pogłębienia pracy, szczególnie z nowo przyjętymi pracownikami. Wiąże się to bezpośrednio ze stosunkami międzyludzkimi.

— W tych zakładach pracy, gdzie panuje życzliwość, sprawiedliwość, koleżeńskość, nie istnieje problem fluktuacji — stwierdził podczas dyskusji Stanisław Tytki, I sekretarz OOP oddziału wentylacji. W naszej kopalni często się skarżą, że nie zawsze słusznie ich ukarano. Niebýt często szafuje się tą formą wychowawczą. Musimy odróżnić źle pracujących, bumelantów przeszkadzających w pracy od tych, którzy z braku wcześniejszych doświadczeń zawodowych nie zawsze potrafią wywiązać się z nałożonych na nich obowiązków.

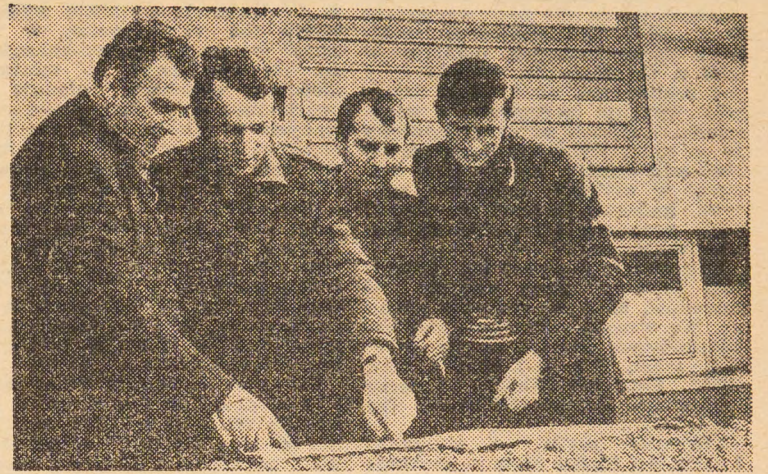
O adaptacji nowo przyjętych mówili również dyrektor d/s pracowniczych — Paweł Jakubiec. Młodzi pracownicy powinni być kierowani do najlepszych oddziałów, takich jak np. G1 czy GPl. Nauczycielami zawodu mogą być tylko świetni fachowcy, a równocześnie oddani i świadomi aktywiści partyjni.

Dyskutancki przejawiali głęboką troskę o wzmocnienie autorytetu Komitetu Zakładowego, OOP, wreszcie szeregowych członków partii. Doskonalenie metod i form pracy wewnątrzpartyjnej — co podkreślił I sekretarz Pluta — jest możliwe jedynie przy pełnej mobilizacji grup partyjnych, najważniejszych, bo podstawowych ogniw, które realnie zajął wszystkie poczyny partii w kopalni. „W dalszym ciągu należy podnosić rangę zebrań partyjnych, które powinny być trybuną dla każdego członka i kandydata partii. Zebranie powinna cechować twórczość, krytyczna dyskusja. W żadnym przypadku nie wolno dopuścić do tłumienia krytyki, ignorowania zgłaszanych wniosków i postulatów, a w stosunku do osób usiłujących wywrzeć jakąkolwiek presję na słuszną krytykę — wyłączać należy konsekwentnie partyjne i służbowe” — stwierdził w czasie swego przemówienia I sekretarz KZ PZPR — Stefan Pluta.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał I sekretarz KM PZPR w Jastrzębiu — Tadeusz Małk. Przedstawił on zebranym perspektywę rozwoju górnictwa w Polsce, a szczególnie w ROW-ie. „Każdy rozwój ilościowy musi iść w parze z jakością, a efektywność gospodarowania w rezerwie węglowej można znacznie poprawić. Z 340 obudów zmechanizowanych i tyleż samo kombajnów tylko 30 proc. jest w pełni wykorzystywanych w pracy. Przyczyną tego stanu rzeczy jest duża awaryjność tych bardzo drogiej maszyn. Zbyt niska jest kultura techniczna i technologiczna. Można w tym zakresie dużo poprawić. Dysponujemy liczną kadrą techniczną. W samym tylko Jastrzębiu zatrudnionych jest 3.500 inżynierów i techników, z czego w kop. „XXX-lecia PRL” ponad 500 osób”.

Zatwierdzony przez konferencję program działania na następną kadencję na pewno pozwoli kop. „XXX-lecia PRL” wyjść z obecnego impasu. Przede wszystkim jeszcze bardziej niż do tej pory zaktywizuje on najważniejsze ogniwa — grupy partyjne. Bo przecież czuwać nad realizacją uchwał partii muszą wszyscy członkowie i kandydaci. Takie jest prawo i obowiązek każdego posiadacza czerwonej legitymacji.

# GÓRNICTWA UCZYĆ SIĘ TRZEBA PRZEZ CAŁE ŻYCIE



Wiele zależy od mądrej decyzji — zdają sobie z tego sprawę górnicy z oddziału G-1. Fot.: M. Kleca

Mglisty i chłodny ranek sierpniowy. W bramie kop. „Borynia” kolejka spieszących do pracy. W cechowni istny labirynt okienek, pokoi i ludzi. Udaje mi się odszukać sekretarza oddz. G-1 — Tadeusza Stożko. Już wie, że chodzi o rozmowę z pracownikami z jego oddziału. Po chwili jestem w salce zebrań z brygadą Stanisława Fyrli.

Na pierwsze pytanie: jak długo trzeba się uczyć górnictwa, by mieć osiągnięcia, pada zdecydowana odpowiedź: całe życie. W górnictwie zachodzą, zwłaszcza ostatnio, tak kolosalne zmiany, że niemal codziennie można się zetknąć z nowymi urządzeniami, odmiennymi sytuacjami. Minęła już epoka łopaty, trzeba umieć obsługiwać skomplikowane maszyny. Nie wystarczy planowe szkolenie, trzeba samemu sięgnąć do odpowiedniej literatury. Niektórzy spośród górników pomyśleli także o doksztalaniu — Andrzej Żalach kończy studia politechniczne.

Nie od razu nastąpiła jednak mechanizacja. Był czas (i to jeszcze niedawno), że w ruch szły łopaty i przy ich pomocy oddział wydobywał po 12 ton na jednego pracownika, a we współzawodnictwie był na czele w skali RZPW. Dumnie wisi w cechowni dyplom przyznany przez Ministerstwo Górnictwa i Zarząd Główny ZZG dla załogi oddziału wydobywczego G-1 kop. „Borynia” za uzyskanie II miejsca w RZPW w międzyoddziałowym współzawodnictwie pracy za 1976 rok.

Obudowę zmechanizowaną Marrel-Hydro przydzielono oddziałowi w styczniu tegoż roku. Jak to na początku: były trudności, awarie, ale ambicja nie pozwalała zostać w tyle. Można było zwyciężyć we współzawodnictwie na ścianach nie zmechanizowanych, to teraz tym bardziej. Istotnie. Udowodnili, że obudowa krocząca przekazana została we właściwe ręce. Szybko potrafili się przekwalifikować z górnika rębacza w operatora i pobić rekord koncentracji wydobycia, dając ponad 2 tys. ton na dobę (cztery razy więcej niż dawniej). Szczytowy wynik utrzymali, uzyskali proporzec przechodni zarówny w I jak i II kwartale.

Pierwszych miejsc nie zdobywa się łatwo. Trzeba samozaparcia, uporu i ofiarności. Tacy właśnie są. Średnia wieku oddziału wynosi 35 lat 30 proc. członków partii. Szczególnie oni narzucają ton, pobudzają aktywność, są wzorem. Wspólnie z I sekretarzem OOP potrafią rozwiązywać problemy oddziału, przychodzić z pomocą także w sprawach osobistych. W brygadzie S. Fyrli upartyjnięcie sięga 50 proc., a najniższy staż zawodowy wynosi 10 lat. Przewodny jest długoletnim pracownikiem górnictwa, obecną funkcję sprawuje od lat, toteż potrafi oceniać tak sytuację jak i ludzi; wie o wszystkim co dzieje się w brygadzie. Jego ludzie (tak mówi o swoich kolegach) nie odmówia w potrzebie. Gotowi są przyjść o każdej porze, podjąć się wszelkich prac. Tę samą opinię ustuszałam od I sekretarza OOP — Tadeusza Stożko — o całym oddziale. Jako przykład może służyć rzadko spotykany przypadek, by oddział sam przygotowywał sobie ścianę. A oni to robią. Ponieważ „przygotówki” nie nadają, zapewniają sobie front robót sami.

Wśród 160 osób oddziału G-1 na wyróżnienie zasługują w brygadzie S. Fyrli: Franciszek Grzegorzek, Stefan Paszkiewicz, Józef Grabiec, Ryszard Grykiewicz, Henryk Surma, Gerard Kupezyk; w brygadzie Alojzego Zeleźnego: Jan Pedrycz, Wincenty Zerdziński, Tadeusz Żmudzkiński, Józef Majka, Jerzy Nalepa; w brygadzie Jana Węgierskiego: Nikodem Grzegorzek, Stanisław Antolak, Hubert Abrachamezyk, Franciszek Szombara; w brygadzie Emila Burdy: Stanisław Ryś, Janusz Zerdziński, Andrzej Żalach, Jerzy Barański.

Na dobrą pracę oddziału składa się pracowitość, systematyczność, zdyscyplinowanie i wzajemne zrozumienie.

W pracy jak i poza nią marzą o spokoju, pogodnym uśmiechu. Dzięki dobrej pracy potrafili zrealizować większość swoich planów życiowych. Założyli rodziny, mają własne domki z ogródkiem czy ładne spółdzielcze mieszkania. W prasie i TV śledzą wyniki konferencji rozbrojenionych, bo najważniejszy jest pokój, możliwość spokojnego budowania lepszej przyszłości dla nas i naszych dzieci.

ANNA MENDYKOWSKA



Dyskusja przeniosła się także za kuluary

(M) Doskonale pamiętam mój pierwszy przyjazd do Jastrzębia. W pochmurny, listopadowy dzień wysiadłem na przystanku autobusowym w Zdroju. Pierwsze kroki skierowałem do Urzędu Miejskiego, mieszczącego się wówczas przy ul. 1 Maja. Co chwilę musiałem uciekać przed błotnymi fontannami tryskającymi spod kół samochodów, forsujących gigantyczne wyrwy, dziury i wyboje na ul. Słonecznej. Chodnikami i jezdnią sphywały strumienie przypominające rwący, górski potok. Odrapane budynki internatu Zasadniczej Szkoły Górniczej kop. „Jastrzębie” i skromne bloki mieszkalne — były to jedyny elementy w najstarszej dzielnicy budującego się, nowoczesnego miasta które znalem jedynie z relacji mówionych i pisanych, najczęściej bardzo optymistycznych.

Dopiero później, jadąc samochodem w stronę placu Arki Bożka przekonałem się naocznie, że tempo budowy było zawrotne. Jak grzyby po deszczu wyrastały wprost z rozkopanej ziemi olbrzymie, ośmio- i sześciosegmentowe dziesięciopiętrowce. Ulicę Średnicową, którą trudno było dojrzeć spod grubej warstwy piasku, żwiru i błota, fechały tam i z powrotem wywrótki, potężne „stary”, „felcze” i wiele innych samochodów. Wszystko to było załadowane nieć lat temu.

Miasto się uspokoiło, uciszyło. Wspomnienie dla większości z nas jest dzień, w którym wyładowywaliśmy z samochodu dobytek, najczęściej bardzo skro-

my — pierwsze meble do nowo otrzymanego mieszkania. Czas szedł nieubliżanie naprzód. Obrosliśmy w nowe, błyszczące lakierem segmenty, komplety wypoczynkowe, telewizory, praktyki, automaty kuchenne. Zaczęliśmy również coraz częściej

## POCZĄTEK WIELKIEJ BATALII

wyglądać przez okno. Z dnia na dzień traciły swój kolor różowe okulary. Błoto, jama — pułapki na drodze do bloku, szkoły czy sklepu coraz bardziej trzymały. Coraz głośniejsz mieszkający zaczęli domagać się placów zabaw dla dzieci, zieleni, boisk, alejek spacerowych, ławek prostych chodników, na których nie łamie się nóg, dobrych jezdni.

Uczynienie osiedli ładnymi, zielonymi i wygodnymi stało się ambicją mieszkańców. Tam gdzie samorządy autentycznie działały zrobiono dużo — wiele bloków otaczają już trawniki i gęsto posadzone krzewy róż. Są to jednak kolorowe plamy na szarej i monotonnej mapie Jastrzębia. Nie raz i nie dwa wspólnym wysiłkiem zasadzone krzewy czy drzewa były w brutalny sposób niszczone przez ekipy drogowców czy pracowników układających rurociągi wodociągowo-gazowe. Ileż cennych inicjatyw nie doczekało się realizacji z powodu braku ziemi, cementu, desek a nawet przysłowiowej łopaty. Ilu prawdziwych społeczników straciliśmy,

którzy zniechęceni ciągłym dobijaniem się o materiał, narzędzia, podjazdowymi walkami z administracjami osiedli, odeszli z samorządów mieszkańców.

Wszyscy znali doskonale potrzeby, brak było szczegółowego modelu organizacyjnego i eko-

nomicznego estetyzacji miasta. Problem ten nurtował od dawna gospodarzy Jastrzębia. Wreszcie Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR postanowiła stworzyć elastyczny program generalnej przebudowy, a w zasadzie budowy od podstaw tego, co się fachowo nazywa małą architekturą. W tym celu m.in. zaproszeni zostali w czasie wakacji studenci i naukowcy Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Wrocławskiej. Plonem wizyty były konkretne propozycje zagospodarowania placów, skwerów i jarów. W Urzędzie Miejskim pozostały do wykonania projekty ławek, piaskownic, ciągów spacerowych, wiat, przystanków autobusowych. Na kolejnych, burzliwych naradach w Komitecie Miejskim powołał dojrzał plan batalii o nowe oblicze miasta.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z ogromu zamierzonych przedsięwzięć. Zanim przystąpi się do najważniejszego etapu — sadzenia, zasiewania, budowania i stawiania — trzeba będzie uporządkować wszystko to, co

zostało do tej pory zrobione i leży w chwili projektowania. Trzeba będzie odnowić elewacje nieraz całych osiedli i dzielnic, poszerzyć ulice i jezdnie, doprowadzić do stanu używalności sieć kanalizacyjną. Ma to być autentyczny czyn społeczny nie tylko przy porządkowaniu i upiększaniu miasta ale również przy wielu robotach inwestycyjnych — przy budowie obiektów wiat, parkingów, garaży. Będzie to wspólny cel nie tylko mieszkańców, ale również naszych pięciu jastrzębskich kopalń. Udziela one pomocy finansowej materialnej. Zakres tej pomocy został szczegółowo omówiony w czasie wspólnej, październikowej narady rady dyrektorów i I sekretarzy pięciu jastrzębskich kopalń. Na niej to zaproponowano, aby obok rzeczywistych przewodniczących samorządów mieszkańców powołać przewodniczących honorowych, którymi będą dyrektorzy d/s pracowniczych.

Realizacja planu estetyzacji miasta spełni najważniejszy cel — w stopniu do tej pory nie spotykanym wzmocni rangę i autorytet samorządów mieszkańców jako najwyższych organów kierowniczych osiedli. Obudzą się z letargu te samorządy, które dotychczas nie przejawiały zbyt wiele inicjatyw. Na pewno dzięki tej pracy wszyscy w większym stopniu poczujemy się jastrzębianami i faktycznymi gospodarzami miasta, które dobrowolnie wybraliśmy jako miejsce zamieszkania i urzeczywistnienia swych życiowych aspiracji.



# ZGODNOŚĆ SŁÓW I CZYNÓW DEWIZA CZŁONKA PARTII

(am) Organizacja partyjna i kierownictwo kopalni „Manifest Lipcowy” — wg oceny KM PZPR — wytworzyły atmosferę rzetelnego zaangażowania dla przezwyciężenia trudności techniczno-organizacyjnych spowodowanych pożarem w 1975 r. Od maja br. zadania były już realizowane na bieżąco, nastąpiła wyraźna poprawa na wszystkich odcinkach pracy. Osiągnięcia te są m.in. wynikiem prawidłowej realizacji zasady kierowniczej roli partii w zakładzie (właściwa polityka kadrowa, wzrost aurytetytu OOP, podnoszenie świadomości ideowo-politycznej).

Organizacja partyjna kop. „Manifest Lipcowy” liczy obecnie 1868 członków, 86 proc. stanowią górniczy. We współzawodnictwie międzyoddziałowym wyróżnili się OOP: G-6, PGM, G-4, G-7 oraz I sekr. OOP: Stanisław Działo, Tadeusz Szafrański, Tadeusz Michalski, Jan Fudziński.

„Członka partii — stwierdził I sekr. KZ Stefan Słota — powinna cechować wysoka ideałość, patriotyzm, rzetelność zawodowa, prawdocharakteru, odwaga, upór w obronie słusznej sprawy, wrażliwość na krzywdę ludzką”. Aby te cechy pogłębiać, w nadchodzącej kadencji organizacja skupi się — kontynuował I sekr. KZ Stefan Słota — na problemach ideowych, umacnianiu dyscypliny. Stawiać będzie większe wymagania kierownictwom oddziałów, sekretarzom OOP i grupowym partyjnym. Oni są odpowiedzialni za klimat polityczny, stosunki międzyludzkie, właściwe rozumienie krytyki i samokrytyczne podejście do własnej pracy.

Kop. „Manifest Lipcowy” ma w br. do przezwyciężenia jeszcze spore trudności, a w latach 1977-80 założono poważny wzrost wydobycia. W IV kwartale pozostaje wydobyć 769820 ton węgla netto, w tym 662752 ton węgla gazowo-koksującego. By zmniejszyć do minimum niedobór wydobycia, planuje się uruchomienie 2 ścian zmechanizowanych i dokonanie przetrzutu 4 obudów. Do roku 1980 wydobycie wzrosło do 12 tys. ton na dobę (w 1978 przyrost o 700 t/d, zaś w 1979 o dalsze 1300 t/d). Potrzeba więc m.in. nowych obudów zmechanizowanych, maszyn urabiających, kombajny do pokładu o grubości 4,5 m. Dzięki mechanizacji wzrosła wydajność pracy. W 1980 kopalnia zatrudni będzie o 111 pracowników mniej niż w 1977, a wydobycie wzrosło o 2 tys. t/d.

Plany na najbliższy kwartał jak i na kolejne 3 lata są ambitne, wymagają od całej załogi, a szczególnie od członków partii zaangażowania i poświęcenia. Referaty programowe a także dyskusja dały dowód, że członkowie organizacji partyjnej zdają sobie sprawę z powagi stojących przed nimi zadań.

Awarja kosztuje kopalnię 10 ton węgla na minutę, ogromna jest więc rola kontroli i profilaktyki. Karol Gryzwa zaproponował, aby w ścianach zgromadzić najpotrzebniejsze części zamienne, opracowywać harmonogramy czynności każdej zmiany, usprawnić transport. Mechanizacja transportu, automatyzacja przenośników taśmowych, wdrożenie małej mechanizacji przy pracach uciążliwych (lekkie kolowroty, kolejki itp.) to poważne źródło

rezerw. O ich wykorzystaniu mówił Eugeniusz Poloczek i Józef Kominiek.

Kazimierz Frankowski apelował o oszczędność gospodarkę materiałami i to na co dzień, bo górnicy — łącznie z kierownictwem — przynikają czy na marnotrawstwo. Przykładem na to jest eksploatacja kabli i przewodów. Uszkodzenia spowodowane najczęściej niedbalstwem stanowią 50 proc. kosztów elektryfikacji. Poważnego procentu awarii można by uniknąć, stale kontrolując jakość przewodów i prowadząc dożądane naprawy.

Coraz większe wymagania stawia się przed kadrą inżynieryjno-techniczną, coraz więcej pracowników nadzoru kieruje się bezpośrednio do produkcji, wymaga się od nich pomysłów racjonalizatorskich, większej odpowiedzialności za bezpieczeństwo pracy. Sekretarz ekonomiczny KZ — Oldrych Łobodziński — stwierdził, że popełniano dotąd błąd w polityce kadrowej, awansując na wysokie stanowiska młodych inżynierów bez należytego doświadczenia.

Wzrasta zapotrzebowanie na węgla — powiedział na podsumowaniu dyskusji Tadeusz Malik, I sekretarz KM PZPR w Jastrzębiu — rośnie więc odpowiedzialność pracowników górnictwa, a szczególnie członków kopalnianych organizacji partyjnych. Od kadry inżynieryjno-technicznej górnictwa zależy dalszy postęp, mechanizacja, a od aktywności, świadomej dyscypliny, od jednoci członków partii z bezpartyjnymi, a przede wszystkim od zgodności słów i czynów — realizacja planów.

Przekonanie, że nie chodzi o piękne słowa, ale o rzetelną pracę, było ciągle podkreślane, powtarzało się często w wypowiedziach delegatów na konferencji. Górnik powinien być przeświadczony nie tylko o swej odpowiedzialności i słusznosci tego co robi, ale czuć się potrzebny i mieć satysfakcję z pracy. Te cele organizacja partyjna kop. „Manifest Lipcowy” wysunęła na plan pierwszy w nadchodzącej kadencji.



(el) Coraz wcześniej robi się ciemno i coraz później wschodzi słońce. Nie brakuje też w tym jesiennym okresie dni z tak zwaną szarówką.

## STRACONE KILOWATY

Minimum dwa razy w ciągu dnia w setkach jastrzębskich mieszkań rozjarzają się tysiące żarówek. W licznych pokojach czerwienią się popularne „słoneczki”, a w kuchniach pożerają kilowaty elektryczne maszyny i grzałki o rozmaitej mocy.

Biura, miejsca pracy i ulice to osobny rozdział energetycznego zagadnienia. Świecą się czterdziestki, sześćdziesiątki i setki, błyskają telewizyjne ekrany grają radiodiodami.

I nie byłoby w tym nic dziwnego ani zdrożnego, gdyby nie małe ale. Otóż właśnie... Zależy się, że mało kto pamięta, aby nawet we własnym domu wygasić zbędne oświetlenie lub skorygować nadmierną moc żyrandoli. Wychodzimy na przykład na dłuższy z pokoju i nie wyłączamy radia czy telewizora, zapominamy o wygaszeniu żarówki.

Gdyby obliczyć powstające z tego tytułu straty i wynikające stąd zwiększone zużycie elektryczności, byłoby to z pewnością wielkością niebagatelną. Przeszło 150 dni jesiennie-zimowego szczytu w samym jedynie Jastrzębiu powoduje znacz-

ne „manko” w gospodarce energią elektryczną.

A trzeba mieć na uwadze, że głównym „konsumentem” elektryczności jest przemysł, którego apetyty nie zawsze mają racjonalne uzasadnienie.

Tymczasem zmniejszenie zużycia energii elektrycznej chociażby o 1 proc. oznacza w skali kraju oszczędność rzędu 600 tys. ton węgla kamiennego lub 1,5 mln węgla brunatnego rocznie.

Dlatego też apelujemy do wszystkich prywatnych i społecznych odbiorców energii elektrycz-

nej: Gospodarzmy nią bardziej racjonalnie i jak najefektywniej. Szczególnie zaś w godzinach szczytu — między 17 a 21. To nasz obywatelski obowiązek.

Ponadto zwracamy się do Was z prośbą: Drzwiście lub piszcie do nas i wskazujcie na nieprawidłowości w gospodarowaniu prądem.

Nasz adres: Redakcja „Nasze Problemy”, Jastrzębie 44-335, ul. Śląska 19. Telefony: 610-20 i 624-32. Czekamy!

## Z łopata po... rozum do głowy

(mp) Ciepły przysięgł zaszywać rozładunku napięcia i nastęraja pogodnie, ale górnicy oddziału III kop. „XXX-lecia PRL” pracujący w ścianie N-5 któregoś paźdzernikowego ranka nawet w łaźni sierdzili się strasznie na wiecznie kulejącą odstawę urobku. Jest ona niezmierne wydłużona (kilkaście ciągów, w tym kilka przenośników zgrzebłowych), a chodnik mocno zagnieciony. Przenośniki „tona” jeszcze na dodatek w węglu. Aż strach pomyśleć, że kiedyś może na tej trasie zerwać się łańcuch pod spodem rynną. Usuwanie awarii zajmie wówczas zapewne bardzo wiele czasu i trzeba będzie, niestety, iść z łopata po rozum do głowy.

Górnicy ci długo deliberowali nad dezorganizującym im pracę problemem i doszli do zgodnego przeświadczenia, iż wcześniejsze wykonanie 200 m chodnika pozwoliłoby skrócić ciąg odstawy do minimum i uniknąć zbędnych przestojów. Tymczasem wybrano inne rozwiązanie i prowadzi się dwie przebudowy dla utrzymania tasiemkowej odstawy.

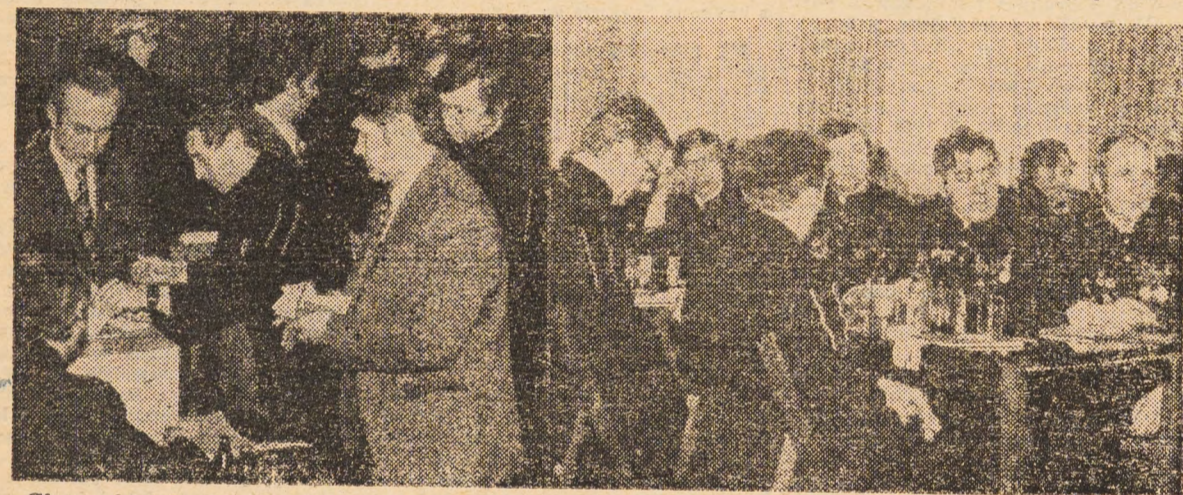
Nie wdając się w drobiazgowo roztrząsanie tego dylematu można jedynie stwierdzić, iż odwoływanie się do opinii doświadczonych górników pozwala często rozwikłać trudne problemy, ułatwić i usprawnić pracę, a także zapobiec niepotrzebnym perturbacjom i stratom.

## ŚLUSARZ »RACJONALIZATOR«

(mp). Podniesienie kultury pracy to jeden z naczelnych postulatów każdej robotniczej rady w wszystkich chyba kopalniach. Zbyt często bowiem zdarzają się przypadki, które plamią honor zawodowy i osobisty fachowców.

Oto w jednej z kopalni doszło do awarii przekładni przenośnika. Kiedy dotarto do wnętrza rozgrzanego żelastwa okazało się, iż nie było w nim ani kropki oliwy. Rzutki i zaradny ślusarz nie zastanawiał się długo, odkręcił hydrant i wlał do przekładni zwyczajnego przeciwpożarowego H2O.

Wtajemniczeni twierdzą, iż nie stanowi to jakiegos curiosum, że podobne praktyki to raczej „normalka”. I jakże później dziwić się mnożącym się awariom?!



Głosowało i obradowało 123 delegatów na zakładową konferencję sprawozdawczo-wyborczą w kop. „Manifest Lipcowy”.  
Fot.: Maria Kieca

## Pniówek dalej niż Katowice

(mp) Obie kopalnie — „Borynia” i „XXX-lecia PRL” — zlokalizowane zostały na obrzeżu miasta, ale kwestie ich połączeń komunikacyjnych rozwiązano w sposób różniący się diametralnie. Spod pierwszej można w miarę swobodnie dojechać do centrum miasta, Katowic, Rybnika, druga natomiast posiada na dobrą sprawę jedynie rachityczną linię miejską, obsługiwaną przez niebieskie autobusy. A czynnikami odpowiedzialne za komunikację uważają jeszcze, iż jest ona zbędna z racji swej rentowności (podobno autobusy „wożą powietrze”).

Tymczasem prawda jest zgoła odmienna. Autobusy linii nr 4 w rzeczywistości wożą pasażerów i to sporo,

ale pieniądze inkasują kierowcy, a do kasy PKS-u odprowadzają... powietrze.

W kop. „XXX-lecia PRL” pracuje już grubo ponad 5 tys. ludzi, z czego znaczna część stanowią mieszkańcy Jastrzębia. Przewoży pracownicy nie są w stanie sprostać wszelkim potrzebom — kiedy np. pracownik musi załatwić jakąś sprawę w administracji bądź też udać się do lekarza. Często więc ludzie tracą mnóstwo czasu na dojazd do kopalni, a później tkwią długo na przystanku, żeby móc wrócić do Jastrzębia.

Obecnie łatwiej jest dojechać z Jastrzębia do Katowic niż do kop. „XXX-lecia PRL”.

## BEZSPORNE KORZYŚCI

(mp) Pisaliśmy nie tak dawno o „ciekawym” zarządzeniu wewnętrznym w kopalni „XXX-lecia PRL”, które zmusza dożór do wystawiania w kolejce celem uzyskania od pracownicy markowni podpisu i pieczętki w książce raportowej. Dotąd jeszcze nie uzasadniono naszym Czytelnikom celowości wprowadzenia teżej innowacji. Widać korzyści są bezsporne, skoro procedura ta obowiązuje nadal. Sztajgarzy zapewne sprawniej przekazują teraz raporty.

Nowe zarządzenie podniosło wyraźnie rangę pracownicy markowni. Szybkie załatwienie „niezbędnych” formalności leży wyłącznie w ich gestii. Inna rzecz, że nie zawsze im na tym zależy, ponieważ one ledwie co zaczęły pracę (wszak tzw. „zamknięcie” zmiany poprzedniej dokonuje się na zmianie następczej). Można mieć w związku z tym pewne wątpliwości, czy służy to akurat utrwalaniu aurytetytu dożoru. Kiedy markarki stroją wobec nich „fochy”, to wcale nie dziwi, że i łaźnienni i odpoczywający w „kojcach” sygnaliści zaczynają patrzeć na sztajgarów z góry.

## I SEKRETARZE OOP KOPALNI:

### „JASTRZĘBIE”

- (ro-1) G-1 — Edward Hernas, G-2 — Czesław Krawczyk, G-3 — Kazimierz Lasota, G-4 — Franciszek Kantor, G-6 — Zenon Szymkowiak, G-7 — Bronisław Jurochnik, G-8 — Piotr Rudzki, G-10 — Bolesław Piec, G-12 — Jan Gwiżdż, G-13 — Leszek Gąsior, G-14 — Adam Migala, G-16 — Janusz Jaros, G-17 — Stefan Zgraja, G-18 — Kazimierz Bednarek, GPP — Stefan Zmysłowski, GP-1 — Benedykt Busek, GP-2 — Jan Napierała, Wentylacja — Eugeniusz Tomnecki, Szybowa — Bronisław Kononowicz, GL, GZ — Leon Schilling, MD-1 — Michał Raszkiewicz, MD-2 — Jan Nawrat, MD-3,4 — Joachim Szelong, Elektr. dół — Tadeusz Kuc, Elektr. pow. — Bernard Krawczyk, Mechan.

### „MOSZCZENICA”

- (E) Szyby Zachodnie: G-1 — Bronisław Właśniak, G-2 — Stanisław Dusza, G-3 — Aleksander Eober, G-4 — Wiesław Michałczyk, G-5 — Edward Kokotek, G-8 — Władysław Babi, G-9 — Feliks Sienkiewicz, G-10 — Władysław Grynkiewicz, MD-2 — Wacław Niezgodziński, MM-2 — Józef Kretek, GP-2 — Józef Szereda, W-2 — Zygmunt Radajewski, Szyby Główne: G-11 — Jan Łaeki, G-12 — Ludwik Semeniuk, G-12a — Jerzy Kaluza, G-14 — Mieczysław Mrowiec, G-18 — Jerzy Gojny, G-19 — Władysław Kuchaciński, G-20 —

### „MANIFEST LIPCOWY”

- G-1 — Jerzy Pazdyga, G-2 — Jan Ruchala, G-3 — Kazimierz Babiński, G-4 — Tadeusz Michalski, G-5 — Lucjan Kulis, G-5a — Julian Stępnik, G-6 — Stanisław Działo, G-7 — Jan Foksiński, G-8 — Piotr Kryń, G-9 — Antoni Wieloch, G-10 — Henryk Niedziela, GRP-1 Marian Daniek, GRP-2 Jan Gontarz, GRP-3 — Józef Cyrulik, GRP-4 — Kazimierz Frankowski, GRP-5 — Jan Malanowski, GW (wentylacja) — Henryk Mucha, GP (przewóz) — Henryk Janiszewski, GZGL — Ryszard Gontkowski, MD — Zenon Chmielewski, MP — Jan

- Spratek, ME-1 — Gerard Murek, Łączność — Jan Sikora, MS (szybowa) — Tadeusz Warmuz, ZP — Henryk Warlo, EC — Andrzej Korotko, TP — Jan Witosz, AG — Eleonora Fusięcka, PGM — Tadeusz Szafrański, ME-2 — Jan Fabisiak.

### „XXX-LECIA PRL”

- Wiesław Kępiński — OOP G-1, Stanisław Dragan — OOP G-2, Karol Krajkok — OOP G-3, Karol Ferfecki — OOP G-4, Jan Ciupa — OOP G-5, Adam Moskwa — OOP G-6, Kazimierz Bugla — OOP GPR-1, Eryk Pojejk — OOP GPR-2, Mieczysław Zapart — OOP GPR-3, Emil Podzorski — OOP GPR-4, Antoni Gojny — OOP Przewóz, Stanisław Tyłki — OOP WZ, Andrzej Duszczyk — OOP MS-2, Adam Bazan — OOP MM-2, Kazimierz Kozon — OOP ME-1, Władysław Szymura — OOP Powierzchnia, Aleksander Goryl — OOP MPE, Marian Partyk — OOP ZP, Andrzej Ptazek — OOP WN.

## INAUGURACJA SZKOLENIA PARTYJNEGO W „BORYNI”

„W obecnej sytuacji, w obliczu złożonych zadań społeczno-gospodarczych i w warunkach nasilającej się konfrontacji ideologicznej, musimy wszystkim członkom partii przyswoić umiejętność skutecznego wyjaśniania polityki partii i państwa wśród bezpartyjnych współtowarzyszy pracy, sąsiadów, bliskich. Każdy członek partii powinien czuć się bojownikiem jej sprawy, gotowym aktywnie głosić swe poglądy i ich bronić, umiejącym skutecznie przeciwstawić się niesłusznym opiniom i szkodliwym postawom” (z przemówienia E. Gierka na VII Plenum KC PZPR).

Powyższy fragment wypowiedzi I sekr. KC Edwarda Gierka dowodzi, jak istotną sprawą jest szkolenie partyjne. W kop. „Borynia” przygotowania do nowego roku szkolenia partyjnego trwały od dłuższego czasu. Zadbano o skompletowanie bibliografii, podręczne biblioteki (zarówno dla lektorów jak i słuchaczy), przejrzo. Od pracy aktywu partyjnego z załoga zajęły realizacja zadań gospodarczych. Ważną sprawą jest zaangażowanie ludzi pracy, a szczególnie członków partii, którzy powinni świecić przykładem. Obie sprawy: tak zaangażowania ideowego jak i rzetelnego przygotowywania szkoleń partyjnych znalazły odbicie w wykładzie inauguracyjnym. Podkreślono, że dyskusja jest nieodzowną formą szkoleń, a lektor powinien umieć odpowiedzieć na wszelkie pytania dotyczące problemów życia codziennego. (am)



# POLACY NAD DŹWINĄ

(z pracy przy budowie...)

Tak się złożyło, że budowa gazociągu orenburskiego, jako wspólna inwestycja krajów RWP, rozciągnięta na przestrzeni paru tysięcy kilometrów od południowych stoków Uralu na zachód... ma „lepszą prasę”. Nawet paru mych dobrych znajomych utrwaliło mnie sobie w pamięci jako członka polskiej załogi, budującej wielką „orenburską rurę” na południu europejskiej części ZSRR, chociaż wielokrotnie im powtarzałem, że przez kilkanaście miesięcy uczestniczyłem w budowie Ropociągu Połockiego... A więc gdzie to jest i co to jest?

Na podstawie odrębnej umowy międzynarodowej prowadzi Polska budowę ropociągu (nie gazociągu) od miejscowości Nowopolock na Białorusi w kierunku północno-zachodnim przez Łotewską i Litewską SSR. Ropociąg długości bez mała 500 kilometrów, a średnicy 70 cm jest częścią wielkich inwestycji energetycznych w tym rejonie ogromnego kraju. (Gazociąg orenburski ma 140 cm średnicy i może także dlatego budzi większy szacunek...) Budowa „POŁOCK” ma także swój teren działania wzdłuż istniejącego Ropociągu Przyjaźni w rejonie Polesia, od zbiegu granic Ukrainy i Białoruskiej SSR z granicą Rosyjskiej FSR, przez Turów, Kobryn, obok Pińska...

Rejon robót prowadzonych przez Dyрекcję Budowy Ropociągów „POŁOCK” jest więc niezwykle rozległy. Z Małejki, położonego około 130 km na południowy zachód od Rygi (Łotwa) do bazy w Zaszczubiu, na południowo-wschodnim krańcu Białorusi, jest w linii prostej ponad 700 km, a do Brześcia, na południe — ponad 500. Na tym terenie rozmieszczono kilkanaście baz polskich budowniczych. Hotele pracownicze, stołówki, a także bazy techniczne, spawalnicze, warsztaty, magazyny... Liczebność polskiej załogi kierowanej przez dyrekcję Energoopolu w Nowopolocku wynosi 3—3,5 tys. osób, w tym 300—400 kobiet.

Nowopolock to nowe, od podstaw „po nowemu” zbudowane miasto. Jest młode, bo ma dopiero 18 lat i pełno w nim dzieci i młodzieży. Miasto leży nad Dźwiną. Mieszka tu obecnie ok. 65—70 tys. ludzi, podobnie jak w Połocku, zwanym przez nas tam często „Starym Połockiem”. Leży on o 12 km w górę rzeki. Miasta te różnią się między sobą znacznie. W Połocku podziwiamy z pietizmem odbudowane zabytki architektury, a w Nowopolocku imponuje rozmach i przestrzeń, jasne, lekkie fasady kilkupiętrowych budynków o trwałej elewacji i dużo zieleni.

A życie polskich budowniczych ropociągu? Inna to była sprawa w początkowym okresie, a inna jest teraz czy już nawet była przed pół rokiem. Gdy pierwsze grupy Polaków przybyły do białoruskiego

miasta, które dotąd było dla nich tylko punktem na mapie (a było to w maju 1975 r.), wszystko trzeba było budować od podstaw.

Gościnni gospodarze zakwaterowali je w hotelu „Białoruś”, zaś przybyłe zimą dalsze ekipy rozlokowali w internatach na terenie Nowopolocka, ale trzeba było wznosić własne bazy, organizować transport i jego zaplecze, instalować własne urządzenia energetyczne... Trudny to był okres. Rozrywka prawie nie było, a praca piętrzyła się wszędzie, przy czym i warunki atmosferyczne nie zawsze sprzyjały budowniczym.

Każdej wiosny i jesieni błoto było i jest nieodłącznym i natręcyjnym „kompanem” budowniczym, ale możemy mi wierzyć, że niejednemu z nas pożałował się bez żalu z „gumiakami” zrabowanymi mu przez gęsią, chwytliwą maź — a wieczorem, w gronie kolegów śmiały się z tej „złościwości terenu”. Gorzej, gdy kilkadziesiątonowa zagraniczna koparka zapadła się w głębokim torfowisku po dach szoferki! Ten przyćmiał „mebel” zdolano jednak wydrzeć torfowisku zmasowanym, parodniowym wysiłkiem ludzi i sprzętu.

Zima 1975/1976 dała się nam dość mocno we znaki. I opady śniegu, obfite i długotrwałe, i „bardzo solidne” mrozy, dochodzące do — 32 st. C, nie sprzyjały robocie budowniczym. Pracowali jednak. Kontynuowali przygotowywanie podstawowych robót przy budowie ropociągu i intensywne robót zaplecza socjalnych. Stało się to z jednej strony bazą prawidłowego wykonywania planu i oddawania w 1976 r. poszczególnych odcinków „rury”, a z drugiej — podstawą znacznego podniesienia „stopy życiowej”. Powstały liczne kluby, świetlice, kawiarnie. Wielu z nas powróciło do kraju z prawem jazdy zdobytym w czasie pracy w ZSRR, wielu zapaliło się do narciarstwa czy innych sportów zimowych, powstały zespoły siatkarzy, kulturyści, pingpongistów. Odbijają się wielodyscyplinowe spartakiady. Ba! Bardzo liczni po raz pierwszy znaleźli rozkoszy złowienia ryby na wędki! Kto chce, może się uczyć języka rosyjskiego albo angielskiego. Jest też spora grupa koleżanek i kolegów, którzy po raz pierwszy wzięwszy aparat fotograficzny do ręki w ZSRR, wrócili do kraju ze sporą paczką pamiątkowych zdjęć, a niejedemu sięgnęło po laury w wystawach fotograficznych.

Od wczesnej wiosny 1977 r. we wszystkich większych bazach organizuje się co sobotę w świetlicach „dyskoteki” — zabawy taneczne. Chętnie biorą w nich udział także młodzi mieszkańcy poszczególnych miejscowości, znajomi i przyjaciele członków polskiej załogi. Oczywiście są też i kluby — białorusko-polskie. W czasie mego pobytu na budowie (15 miesięcy) naliczyłem ich chyba siedem.

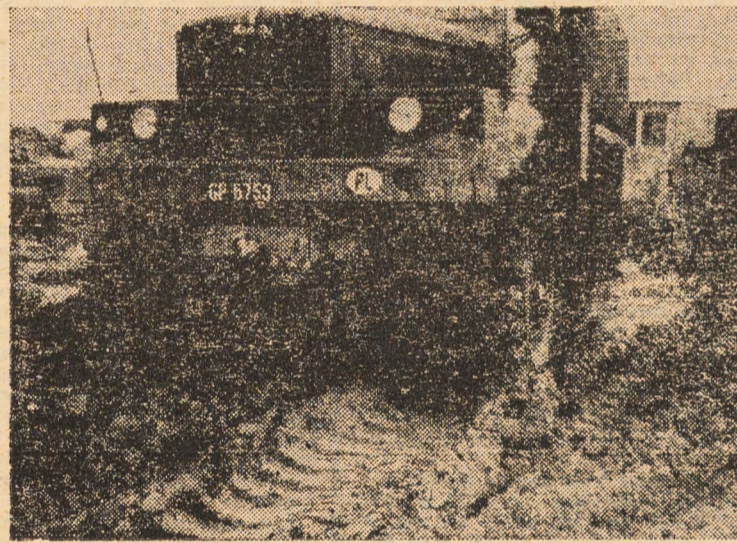
Ambicja, zrozumienie wspólnego celu i sprawne kierownictwo budowy (helikoptery łączą w mig odległe bazy) są źródłem szczególnej atmosfery. Wszyscy nie znający się — są znajomi, witają się spytując i pozdrawiają z uśmiechem. Każdy udzieli nowicjuszowi rady i informacji, zatroszczy się by nie błądził, pomoże... Serdeczne, koleżeńskie słowo tak wiele czasem znaczy, gdy tęsknota do swoich, do domu zbyt natręcyjnie daje się we znaki!

Zapał, wzajemne zrozumienie i koleżeństwo, a także odpowiedzialność za reprezentowanie kraju, za „dobrą robotę” kazali pionierom budowy przetrwać trudny okres tworzenia jej trzonu, a i pozostałym uczestnikom tej „wielkiej przygody” pracować „wielknie, sprawnie, szybko, z godnością. Nasza ostatnia doba. — „Polak potrafi!” „Co polskie — to doskonałe!” — zyskały szczególne znaczenie właśnie tam, poza krajem i sprawdzają się znakomicie.

Podkreśliłem na początku, że po był swój na Budowie Ropociągu „Połock” uważam za uczestnictwo. Uczestniczyłem bowiem w wielkiej i w pewnym sensie historycznej robocie. I chociaż rurociąg będzie zaspany i praktycznie nie będzie śladu naszej pracy, to jednak bardzo konkretnym „śladem” dla naszej gospodarki będą dostawy ropy naftowej z ZSRR przez 20 lat. Nie zostanie też bez śladu w historii współpracy gospodarczej Polski z Związkiem Radzieckim pierwsza na tak wielką skalę i przy udziale takiej dużej liczby pracowników wykonana w ZSRR polska robota!

Poznanie ziemi białoruskiej, litewskiej, łotewskiej, jej ludzi, życia, historii, pejzażu; bliskie osobiste kontakty i znajomości z tamtymi ludźmi członków polskich załóg wzdłuż trasy ropociągu — to prawdziwie nicy przyjaźni i współzycia, dające dużo większe korzyści i znacznie trwalsze efekty w tej dziedzinie niż najlepsze filmy, czy artykuły w czasopiśmie. Wszystko to stało się fragmentem życia, do którego będzie się wracać...

CZESŁAW MOSTOWSKI



W ciężkim błocie i KRAZ-y mają solidną robotę. Fot. Czesław Mostowski

## Uczniowski hołd dla rewolucji

(sza) Obchody ku czci Wielkiego Października miały w jastrzębskich szkołach niezwykle bogaty program i uroczystą oprawę. Organizowano m. in. akademie połączone z prezentacją dorobku szkolnych zespołów artystycznych, uroczyste apele, różnorodne konkursy, sesje naukowe. Młodzież uczestniczyła w czynach społecznych na rzecz szkoły i środowiska.

Uczniowie klas starszych Szkoły Podstawowej nr 12 posadzili 12 tys. drzew i krzewów wokół budynku szkolnego. Uczestniczyli również w urządzaniu placu zabaw przy bloku nr 510. Przygotowali także wystawę poświęconą ZSRR i krajom socjalistycznym, na której zgromadzono różnorodne pamiątki, odznaki i albumy.

Jedną z centralnych imprez obchodów w tej szkole była zorganizowana przez Radę Uczniowską i ZHP sesja naukowa, podczas której w 15 referatach wypowiedziano wszechstronnie znaczenie Rewolucji Październikowej.

## Kosztowna bez troska

(mp) Na jednym z placów składowych w kop. „XXX-lecia PRL” nadal stoi nieczynny elektrowciąg (sygnalizowaliśmy to w sierpniowym numerze gazety). Istnieje podobno szansa uruchomienia tego pożytecznego urządzenia przed „Barbórką”. Zacznie więc może ono wreszcie spełniać swoje funkcje. Dotąd bowiem trzeba było jedynie regularnie opłacać dzierżawę właścicielowi — Przedsiębiorstwu Robót Górniczych. Az dziw bierze, iż nikt nie razdo bez troski wydawanie przez ponad rok państwowego grosza na stojące bezczynnie urządzenie.

## OD SALW „AURORY”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

i jego przywódcach. kulturze, oświacie, sporcie, osiągnięciach technicznych i o podboju Kosmosu a także o bohaterstwie narodu w okresie II wojny światowej.

Bogactwo istotnych i ciekawych informacji, staranność i estetyka wykonania sprawiają, że wystawa wzbudza duże zainteresowanie.

## Konkursy dla młodzieży

(sza) Cześć 60-lecie Rewolucji Październikowej, ZM TPPR w Jastrzębiu zorganizował wzorem ub. roku wespół z ZDK kop. „Jastrzębie” szereg konkursów dla młodzieży szkolnej, które cieszyły się dużym zainteresowaniem.

W konkursie recytatorskim palmę pierwszeństwa przyznano Małgorzacie Stachurskiej ze Szkoły Podst. nr 9. Najlepszą znajomość historii podboju kosmosu wykazał też Jerzy Wróbel z I LO. Natomiast w turnieju wiedzy o Kraju Rad pn. „60 lat Wielkiego Października” zwyciężyła Stanisława Jeż ze Szkoły Podst. nr 1. W konkursie na plakat związany tematycznie z tym wielkim wydarzeniem najwyżej oceniono pracę Jadwigi Adamczyk z I LO i Magdaleny Kochalskiej ze Szkoły Podst. nr 5.

Jurorzy z satysfakcją odnotowali wysoki poziom rywalizacji. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe i pamiątkowe dyplomy.

## MNIEJ ZNANE WARZYWA NA STOLE

(sm) Z inicjatywy WSO „Ogrodnik” w Rybniku 25.X.br zorganizowano w sklepie „Witamina” degustację potraw z mało znanych warzyw.

Serwowano m. in. surówkę z czarnej rzepy, kabaczki zapiekane z farszem mięsny, brukselek w śmietanie z jajami, surówki z dyni i kabaczków. Potrawy te smakowicie przyrządziły pracownice restauracji „Hawana”, a o estetyczne ich podanie zadbały panie ze sklepu „Witamina”. Przy okazji można było dostać przepisy na potrawy z jarzyn. Mimo że egzemplarzy było dość dużo, szybko zniknęły.

Wg informacji kierowniczkii sklepu „Witamina” degustacja wpłynęła wyraźnie na wzrost sprzedaży wspomnianych jarzyn, zwłaszcza czarnej rzepy.

Z podobną inicjatywą wystąpiła wcześniej restauracja „Hawana”, oferując potrawy nabiałowo-warzywne. Szkoda, że tego typu przedsięwzięcie w mieście zamieszkałym głównie przez młode małżeństwa nie organizuje się więcej. Szkoda też, że degustacja, o której mowa, nie odbyła się w dniach 17.9. — 2.10., a więc w ramach kiermaszu owoców i warzyw.

## POLITYKA OPORTUNIZMU

W dawnych czasach przez politykę rozumiano potocznie działania dyplomatyczne na szczeblu państwa, co dotyczyło oczywiście zupełnie niesprawiedliwie ukształtowanej wąskiej grupy ludzi tzw. elity. Postępująca jednak przez wieki demokratyzacja życia umożliwia nadawanie zaszczytnej miana polityka coraz większej rzeszy ludzi.

Dziś może nim być każdy, bo określona politykę prowadzić można w odniesieniu nawet do przedszkola zakładowego. Niektórzy wyprzedzają swą epokę uważając, że każda czynność w zorganizowanym procesie pracy jest już polityką. Całe społeczeństwo jednak zawsze było opóźnione w stosunku do następnych epok i jak na razie polityka oznacza coś więcej niż proste czynności manipulacyjne.

W każdym zakładzie pracy prowadzi się bardzo wiele różnych polityk, jak np. polityka zatrudnienia, plac, socjalna, gospodarcza, itd. Do jednej z wiodących należy tzw. polityka społeczna. Cele i zadania społeczne eksponowane były w naszym ustroju zawsze na czołowych miejscach. Ich praktyczna realizacja w przedsiębiorstwach podlegała jednak prawom ewoluacji. Początkową formą były doraź-

ne akcje. Zwiększająca się ilość akcji wykształcała nową jakość w postaci programów. Ich zaletą było to, że podejmowały ważny problem; waga; że tylko jeden i bez kompleksowego powiązania z innymi. Każdy problem miał swój program. Powodowało to trudności w podziale środków, odpowiedzialności, egzekwowania realizacji.

Wyższą formą stały się programy kompleksowe. Podstawę do wzniesienia ich na ten szczebel rozwoju dała uchwała IX Plenum CRZZ. Dopiero jednak po VI Zjeździe PZPR polityka społeczna dorównywać zaczęła formami realizacji działalności gospodarczej. Poprzednio opracowywany tzw. plan techniczno-ekonomiczny zmieniał swój charakter i nazwę na Narodowy Plan Społeczno-Gospodarczy. Zamiast więc poprzednich form — podstawowa część planu działalności przedsiębiorstwa. Do jego opracowywania i realizacji utworzono warunki i dano środki. Prawnie regulowały to ustawy z 23. VI. 1973 r. o zasadach tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród, socjalnego i mieszkaniowego oraz uchwała Rady Ministrów nr 250 z 9. XI. 1973 r. w sprawie powołania służby pracowniczej. Fundusze powstają przez dokonanie odpowiednich odpisów od funduszu

plac, z opłat za usługi oraz środków przekazywanych przez organizacje społeczne i innych wpływów.

Podstawowe zadania służby pracowniczej ujęte są w ponad 50 punktach, z podziałem na sprawy osobowe, kształcenia, zatrudnienia i plac, socjalno-bytowe i analiz społecznych. Wiadomo więc prawie wszystko o tym, co i kto ma robić, by sprawy społeczne w przedsiębiorstwach stały na odpowiednim poziomie. Trudniej jednak odpowiedzieć na pytanie o efekty. Jedne przedsiębiorstwa realizują lepiej, inne gorzej swe funkcje; systemy, oceny i odniesienia są jednak względne i subiektywne.

Opisowo można stwierdzić jak dużo się dla załogi zrobiło, ale nie da się uleczyć wielu jeszcze nagminnie występujących negatywnych zjawisk jak nieuzasadniona, lecz duża absencja, fluktuacja, niewłaściwe stosunki międzyludzkie, niska dyscyplina pracy itd. Natężenie tych zjawisk nie ma wyraźnej tendencji malejącej. Można więc snuć rozważania na temat, czy prowadzona polityka jest formą dialogu, czy też tylko monologu i pytać o przyczyny, by stan aktualny poprawić.

Znany filozof i polityk Immanuel Kant twierdził m. in., że „w każdym poznaniu jest tyle prawdy, ile jest w nim matematyki”. Naukowcy różnych dziedzin jak i praktycy z wielu krajów głowią się nad tym, by myśl tę zastosować również w odniesieniu do ak-

tywności społecznej przedsiębiorstw. Efektywność prowadzonych działań chce się określać przy pomocy wzorów matematycznych. Do stosowania takich obiektywnych mierników jest jednak jeszcze daleko. Wiemy na razie dużo, o tym, co zrobiono dla poprawy sytuacji społecznej w zakładach pracy, a bardzo mało o sprzężeniu tych poczynań z drugą częścią planu NPSG. Tyle tylko, że jest dość luźne.

Znamy też po części przyczyny, które ten stan rzeczy powodują. Jedną z głównych jest strukturalny brak kompleksowości działań. Struktura, która określa aktualny zakres czynności służby pracowniczych w kopalniach, odbiega od postulatów uchwały. Nie obejmuje ona bowiem problematyki kształcenia, plac oraz bhp. Wyodrębnienie to wynika pewnie z przyczyn ruchomych, uzasadnione jest technologicznie. Brak jednak nadzoru ze strony koordynatora głównego nie wychodzi całej polityce społecznej na zdrowie. Poszczególne pionierzy i komórki mają inne kryteria oceny swej sprawności. Mogą je też i w pełni zadowalać, sumaryczny jednak efekt społeczny może być zupełnie nikły.

I choć mogłoby pięknie być, to przecież zastanawia też brak kompleksowości i koordynacji między działalnością zarządcą i związków zawodowych. Występuje tu dość płynny podział zadań, kompetencji i funduszy. Różnice formalne są nawet dla fachowców mało u-

chwytne. Wydaje się, że rady zakładowe coraz chętniej przejmują funkcje organizatorskie zarządów w działalności socjalnej. Mają w tym swój interes, bo pozwala im to wykazać się działalnością, a jednocześnie uniknąć kłopotliwych funkcji kontrolnych i nadzorczych. Zamiast badać i analizować sytuację społeczną w zakładzie, angażować się w problemy sporne, czuć nad kompleksem spraw, wyreżnąć administrację w świadczonym usług. W wielu też przypadkach nie różnią się od typowej komórki administracyjnej. Tyle tylko, że nie posiadają fachowych kwalifikacji administracyjnych, bo nie do tego zostały powołane.

Do problemów, które mocno ciągną na sytuację społeczną zakładów pracy zaliczyć trzeba też słaby z reguły poziom wykształcenia i kwalifikacji odpowiedzialnych służb. Uchwała 250 nakłada na zakłady pracy obowiązek weryfikacji pracowników nie spełniających wymagań kwalifikacyjnych. Postuluje, by powoływać w tych służbach specjalistów posiadających odpowiednie wykształcenie, w szczególności ekonomiczne, prawnicze, socjologiczne, psychologiczne lub pedagogiczne. Ciekawe, jaki to pakt łączy tych specjalistów, że tak skutecznie omijają kopalnie? Chyba nie brak pola do działania. A może tylko zwykły oportunizm. Bo skoro mimo uchwały analiz społecznych się nie robi, to może tak musi być?

MICHAŁ BOKICKI



# redaguj czytelnicy

Halo... redakcja! Przy ul. Katowickiej 22 od tygodnia zalane piwnice (dzwoni Józef B.). Droga redakcji! Od pół roku trwa gwarancyjna naprawa kolorowego telewizora (pisze Marian S.). Dzień dobry. Z kim mógłbym porozmawiać o nieczynnym zsyple na ul. Turystycznej 55?

Telefony, listy, wizyty. Dotyczą one najczęściej spraw utrudniających życie, wywołujących oburzenie, niezadowolenie. Wszyscy, którzy nie potrafią przechodzić obojętnie obok zjawisk negatywnych, piszą, interweniują, szukają pomocy.

Tym właśnie nasza gazeta udostępniła łamy w rubryce „Redaguj Czytelnicy”. Chcemy, by stała się ona miejscem, gdzie Czytelnicy będą mogli wymenić zdania, podzielić się spostrzeżeniami i opiniami.

Kilka spraw, które nagromadziły się ostatnio:

## GOSPODARSKIM OKIEM

**Dom.** Przy ul. Poznańskiej 11 jest nie zagospodarowane i nie zabezpieczone pomieszczenie, którym nikt się nie zajmuje. Na klatkach schodowych brak światła (piszą mieszkańcy bloku 709). Piwnice przy ul. Wielkopolskiej 16 zalane (zgłasza osobiście Franciszek Kosi). Nie działa przy ul. Turystycznej 35 opłacona i zainstalowana antena do II programu TV. Pożywane pionochrony, uszkodzony dach.

**Ulica.** Na przejściu między ul. Turystyczną i Zieloną od 2 dni wycieka cuchnąca woda z zatłoczonej studzienki. Między blokiem 414 i 415 przy ul. Turystycznej głęboki, od dłuższego czasu nie zabezpieczony wykop. Stwierdza to z oburzeniem mieszkańcy ul. Turystycznej — Zdzisław Wiczorek.

**Park.** Las na terenie OWN kop. „Moszczenica” jest dewastowany. Zaniedbany park zdrojowy (telefonuje Zbigniew Barczyński).

**Komunikacja.** Zmiany godzin odjazdu, tras autobusów WPK doprowadzają do nieporozumień, nie są należycie przemyślane. Interweniują Włodzisław Marchlewski z ul. Małopolskiej. W autobusie na trasie Jastrzębie — Rybnik doszło do kłótni pomiędzy kierowcą i pasażerem, w wyniku czego nie dojechano punktualnie do pracy — skarżą się użytkownicy autobusu PKS.

Przykłady można by mnożyć także z zakresu handlu, usług, stosunków między ludźmi itp. Zale i pretensje wynikają oczywiście z dobrze pojętego stosunku do mienia społecznego; właściwego zrozumienia interesów społecznych.

Uderza jednak, że zawsze widzimy tego, który jest winien i tego, który ma obowiązek naprawić. Najczęściej zniecierpliwionym tonem monitujemy do odpowiedniej instytucji, po pewnym czasie wyżej itd. Nie stać nas natomiast na decyzje typowe dla gospodarza wspólnej własności. O co chodzi?

(M) Wszystkie jastrzębskie kopalnie opracowały lub są w końcowym etapie przygotowania tzw. planów humanizacji pracy. Wiele przyczyn złożyło się na to, że stały się one niezwykle ważne. Błędem byłoby twierdzić, że ich brak w dotychczasowej działalności naszych przedsiębiorstw oznacza, iż nie w tym kierunku nie robiono. Zrobiono bardzo dużo. Niemniej olbrzymi postęp techniczny w resorcie górnictwa, zwłaszcza w ciągu ostatnich 7 lat, z jednej strony umożliwił jak nigdy dotąd podniesienie wydobywałości węgla, ale z drugiej strony spiętrzył wewnętrzne problemy, które w kopalniach starych były mniej dostrzegalne. Przyczyna nr 1, jak się wydaje, było jeszcze do niedawna rozliczanie kopalń jedynie z ton wydobytą węgla, przy „cichym rozgrzeszaniu” z niewykonania innych, jakże ważnych wskaźników ekonomicznych. Np., o czym mówiono na wielu KSR-ach, w jastrzębskich kopalniach zaniedbanie kategorii ekonomicznych prowadzi do utraty realnego miernika socjalistycznego systemu zarządzania. Bodźce dla pracujących odrywają się w takich przypadkach od wydajności pracy.

Cóż to ma wspólnego z planami humanizacji pracy? Okazuje się, że

Otóż kiedy niesolidna instytucja tygodniami nie kwapi się z wykonaniem zlecenia, można by np. tymczasowo zamknąć pomieszczenie własną kłódką, znajomego elektryka poprosić o zbadanie przyczyn awarii na klatce (być może chodzi o drobiazg), poprosić sorkatraczkę o wysypanie śmieci kilka pięter niżej (można zjechać windą), a nie zabezpieczony dół w pobliżu placu zabaw dziecięcych prowizorycznie oznakować.

Na to trzeba jednak rzeczywiście spojrzeć gospodarzom mieszkaniowym, a nie tylko stawianiu warunków i wymagań. Jak można sprawnie i dobrze rozstrzygnąć tego typu problemy? O odpowiedź prosimy pracowników odpowiedzialnych instytucji, dozorców i samorządy mieszkańców.

Jeszcze jedna uwaga: umiemy krytycznie patrzeć na złą gospodarkę w osiedlu, świadcza o tym liczne listy. Natomiast prawie nie zdarzają się listy mówiące o rażących przykładach złej woli w zakładach pracy. Czyżby dochodził do głosu swoisty partykularyzm? A może nadal nie jesteśmy przekonani, że marnotrawstwo i niedbalstwo w zakładzie pracy też wpływa na poziom naszego życia?

## CO Z ROZRYWKĄ?

Trudno się nie zgodzić z listem napisanym przez Marka Szulca, a dotyczącym spraw rozrywki w Jastrzębiu. Stwierdza on, że działające tu ośrodki kulturalne dają bardzo ograniczone możliwości spędzenia wolnego czasu, zwłaszcza dla młodzieży. Skupił on swą uwagę głównie na problemie dyskotek.

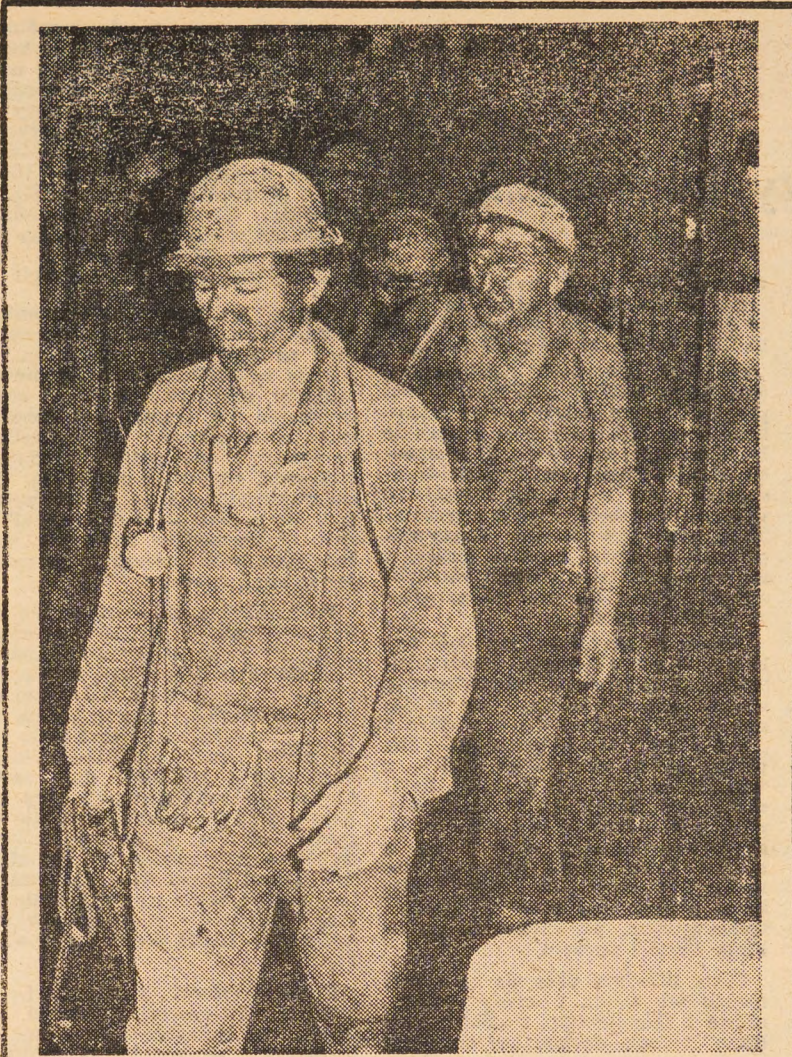
Czy akurat ich brak jest największą bolączką, to sprawa dyskusyjna, niemniej postulat dobrej organizacji zabaw młodzieżowych jest ze wszech miar godny poparcia. Patronat nad tą działalnością sprawuje Federacja ZSMP, która (wg informacji uzyskanej od Wiktora Bednarzuka w ZM ZSMP) do końca br. zamierza ponownie uruchomić dyskotekę w „Lotosie”. W ZM ZSMP może też autor listu przedstawić swoją konkretną propozycję odnośnie zorganizowania i poprowadzenia dyskoteki.

Jest zapewne więcej osób, które chciałyby aktywnie włączyć się w działalność rozrywkową, toteż prosimy o nadsyłanie propozycji, podzielenie się w gazecie pomysłami i spostrzeżeniami w tym zakresie.

Być może ktoś zechce się też podzielić informacją, w jaki sposób w chwili obecnej udaje mu się w Jastrzębiu spędzić wolny czas pożytecznie i kulturalnie. Jest wiele zespołów, grup, świetlic, klubów, o których nie wszyscy wiedzą, a gdzie działają ludzie ambitni, pomysłowi, nie mający czasu na nudę. Ich wypowiedzi mogą się okazać skutecznym lekarstwem na letarg w niektórych kręgach młodzieży. Chyba warto więc sięgnąć po kartkę i pióro.

bardzo dużo. Konfrontacja oddziałów, które rytmicznie wykonują swoje zadania z oddziałami stale „minusującymi” jest tego najlepszym dowodem. W tych ostatnich można odnotować wszystkie przypadki niedostatecznego wykorzystywania socjalistycznych stosunków wytwórczych. Sprowadzanie pracowników jedynie do roli wykonawców, bez dania im możliwości uczucia się współgospodarzami kopalni hamuje i ogranicza „czynnik ludzki” postępu technicznego. Stępa inicjatywę i poczucie odpowiedzialności, pozwala kultywować marność, uczy „piywać na fall”. Tacy górnicy nie wykazują się inicjatywą i nie starają się o nic nowego, ponieważ nie tylko nie są za to nagradzani, a często karani. Wielu młodych ludzi nie chce się z tym pogodzić, szuka pracy poza resorcie górnictwa.

Trudność gospodarze ostatnich lat, dysproporcje wynikłe na tle wyczerpania się zasobów ludzkich są oznaką osiągnięcia takiego wężowego punktu na linii wzrostu, od którego poczynając dalszy rozwój nie można już dokonywać się dotychczasowymi metodami i wymaga przejścia na tory rozwoju intensywnego. Bezpośrednio w produkcji



Teraz prosto do łazni

Fot.: M. Kieca

## NOWA OBUDOWA ZDAJE EGZAMIN

(sza) Warunki górniczo-geologiczne w kop. „Manifest Lipcowy” należą do szczególnie trudnych. Kruche stropy, pęczniące się spągi i liczne uskoki, pomijając już nawet niezmiernie wysoką metanowość złoże, która poważnie komplikuje wszelkie roboty, stwarzają szereg problemów, z którymi trzeba się borykać na co dzień, aby wykonać napięte zadania produkcyjne.

Pewne złagodzenie tych kłopotów nastąpiło z chwilą wprowadzenia w wyrobiskach korytarzowych wzmocnień obudowy o profilu V. Pierwsze próby stosowania nowego typu obudowy przeprowadzono w grudniu ub. r. Ich wyniki były zadowalające, wobec czego w szerszym stopniu zaczęto używać ten typ obudowy. Do połowy października br. prawie 10 km chodników zostało zabudowanych ciężką obudową o profilu V.

Jest ona znacznie wytrzymałsza niż obudowa ŁP. O wiele rzadsze są przypadki zagniecenia chodników. Dzięki temu też zmniejszyła się ilość złudnych, niebezpiecznych i kosztownych przebudów. W większości przypadków dla utrzymania w należytym stanie wyrobisk korytarzowych wystarcza już tylko sa-

mo spagowanie, co znacznie ułatwia i przyspiesza stosowanie spagoladawek.

Szersze stosowanie ciężkiej obudowy o profilu V uzależnione jest od opanowania technologii wytwarzania wszystkich jej typów i zwiększenia produkcji przez krajowe huty.

## NEONY CZY ATRAPY?

(MB) Neonowe reklamy przydają miastom urody i wielkomięskiego blasku. Prawdy tej na ogół nikt nie kwestionuje. Gospodarze z reguły zabiegają, aby mieć na swoim terenie jak najwięcej tego typu trwałych dekoracji.

Poczynania te dostrzegalne są także i w naszym mieście, zdominowanym absolutnie przez górników. Mają one nie tylko praktyczne i estetyczne uzasadnienie, ale również i psychologiczne. Władze przecież, iż kopalniane pejzaże nie mają nic wspólnego z wielobarwnością płócien cieśli górniczego z „Moszczenicy” — Ludwika Hołesa. Byłoby wręcz odpychające, gdyby i kolorystyka miasta niewiele różniła się od gamy barw spotykanych w przodku węglowym.

że nie chcą machać przysłowiową łopatą. Objaw to że wszech miar pozytywny. W obecnych warunkach do procesu wzrostu musi włączyć się masowy rozwój sił twórczych człowieka jako zupełnie nowy, samodzielny czynnik. Po prostu w istotny sposób rosną wymagania w stosunku do aktywności indywidualnej, wzbogacania wewnętrznego życia człowieka, rozwijania własnych zdolności i sił. Na pewno jest to nowość, gdyż dotychczasowa praktyka raczej nie wykorzystywała indywidualnej aktywności. Inicjatywa indywidualna zalewana była nadrzędnymi dyrektywami.

Zarówno w uchwałach VI i VII Zjazdu PZPR jak i kolejnych Plenów Komitetu Centralnego mówi się o konieczności rozwoju, obok czynników ekonomiczno-technicznych, narzędzi społeczno-politycznych, które mogłyby oddziaływać na taki styl życia ludzkiego, który pozwoliłby wyzwolić wszystkie siły twórczo człowieka. Na tym polu jednym z najważniejszych zadań, dla którego wkład postępu technicznego jest szczególnie obiecujący, jest realizacja głębszych i bogatszych form udziału wszystkich bez wyjątku członków załogi w kierowaniu procesa-

## ODZYSKANE ZŁOTÓWKI

(am). Świadomość istnienia rezerw oraz konieczności i możliwości ich wykorzystania staje się coraz powszechniejsza. Wiadomo, że sięgać po nie można, wykorzystując w pełni czas pracy, maszyny, usprawniając proces produkcji, wprowadzając nowe rozwiązania, podnosząc kwalifikacje itp., ale nie zawsze się to robi.

Praca oddziału odzysku materiałów, działającego w kop. „Borynia” od stycznia br. potwierdza to spostrzeżenie. W oddziale pracuje codziennie 10—15 pracowników. Ich zadaniem jest oddzielenie od złomu i przywrócenie zdolności użytkowej materiałom, które się do tego nadają. Są to najczęściej krążniki, wsporniki górne do taśmy, rurki gwarkowskie itp.

Efekty ekonomiczne za 9 miesięcy obliczono zaledwie na 14 mln zł. Proces adaptacji posuwa się niezwykle wolno, pracuje się więc metodami niemal chałupniczymi.

Wiesław Stawczyk — brygadzieta oddziału — utrzymuje, że efekty pracy mogłyby być znacznie większe, gdyby przygotować odpowiednio stanowiska pracy i poprawić organizację. Od dłuższego czasu nie ma spawacza, konieczne są takie urządzenia jak prasa hydrauliczna i piła mechaniczna. Wszystko to może poważnie wpłynąć na efekty pracy oddziału, pozwoli zatrudnić więcej osób, a tym samym przyspieszyć regenerację potrzebnych urządzeń.

Należałoby uwzględnić jeszcze jeden problem. Przy regeneracji urządzeń zatrudniani są pracownicy z oddziału rehabilitacji. Nieodowny byłby kontakt kierownika oddziału z lekarzem, który mógłby przekazać pewne wskazania odnośnie pracy rekonwalescentów. Powinni przecież otrzymać taką pracę, która pozwoliłaby im szybciej wrócić do pełnej sprawności.

Odzyskano już sporo złotych, ale marnuje się ich jeszcze niemało, nie tylko zresztą w tym przypadku. Widzimy jeszcze niejedną błąd, ale nie zawsze mamy ochotę i zapał naprawić go. A warto, zyski idą przecież do naszej wspólnej kieszeni.

W ciągu kilku ostatnich lat przybyło nieco reklam neonowych w naszym mieście. Nie wszystkie jednak spełniają swe funkcje. Wiele z nich świeciło dopóty, dopóki nie wygasła... gwarancja. Niektóre od lat nie błysnęły już swym neonowym światłem. Inne zaś śmieszają swą zabawną (wskutek uszkodzenia poszczególnych elementów składowych) stylizacją. Można chyba figlarnie skonstatować, iż więcej mamy atrap niż prawdziwych reklam neonowych, z czego należy wnioskować (jako, że nie są to groźne wydatki) — już bez owej filuterności — o gospodarości w tym zakresie.

Przydałby się chyba jakiś fachowiec, biegły w konserwowaniu tego typu urządzeń. Nie tak dawno efektywna reklama zafundował sobie salon bytomskiego ZPO. Zobaczymy, jak długo ona poświeci.

## HUMANIZACJA PRACY

zrobiono dużo. W dalszym ciągu postępuje unowocześnianie wszystkich kopalń. W najbliższym czasie największej uwagi poświęcać się będzie kompleksowej mechanizacji i automatyzacji całego procesu wydobyczego. Z powodu braku dalszych rąk do pracy trzeba w dalszym ciągu eliminować prostą, niekwalifikowaną pracę wszędzie tam, gdzie istnieje przesłanki techniczne, ekonomiczne i społeczne znacznie efektywniejszego wykorzystania pracy ludzkiej — w transporcie i w wielu innych działach pomocniczych. Jest to normalna prawidłowość.

Pracowników z wykształceniem zawodowym, średnim i wyższym z roku na rok przybywa. Mają oni konkretne ambicje zawodowe. Trudno im się dziwić że nie chcą być zepchnięci do roli bezwolnej śrubki w wielkiej kopalnianej maszynie,

mi produkcyjnymi i przewyższaniem niektórych ograniczających, dehumanizujących skutków tradycyjnego systemu przemysłowego.

Wychodzą temu naprzeciw plany humanizacji pracy. Są to, oczywiście, plany otwarte, uzupełniane w miarę zaistnienia nowych, trudnych do przewidzenia okoliczności. Ich głównym zadaniem jest jednak zawsze wybór takich środków materialnych, społecznych i politycznych, które skierowane będą na kształtowanie sił ludzkich. Zaowocują one określonymi pociągnięciami na szczególnie zaniedbanym polu kultury pracy i higieny psychicznej.

Chciałoby się jednak czegoś więcej. Złazacza, że Jastrzębie ze swoją specyfiką umożliwiła jak żadne inne miasto wprowadzenie kompleksowego programu humanizacji. W jego ramach należałoby przystąpić do opracowania szerokiej koncepcji stworzenia środowiska życiowego w sensie integracji procesów mieszkaniowych, estetycznych, komunikacji, kultury, spożycia, kontaktów z przyrodą, koncepcji życia racjonalnego i estetycznego. Wsunąć należy przy tym na plan pierwszy nie tylko twórczość życia jednostkowego i społecznego.



# KRYTYKA i SKUTEK

## PUSTE ZIELENIAKI ALE PEŁNE STRAGANY

(am). W odpowiedzi na artykuł pt. „Pustki w zieleniakach”, zamieszczony w nrze 11, dyrekcja Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej Zakładu Handlu w Rybniku informuje, że faktycznie sklepów warzywno-owocowych jest w Jastrzębiu za mało. Przyczyną tego jest nie uwzględnianie przez Urząd Miejski potrzeb tej branży przy rozdziale lokali (dotąd przydzielono tylko 3). Zakład wybudował na terenie Jastrzębia sklep „Witamina”, 3 pawilony i 8 kiosków. W I kwartale 1978 r., również w ramach inwestycji własnych, zostanie wybudowany sklep o powierzchni 200 m kw. w dzielnicy V. Obecnie opracowywana jest dokumentacja domu handlowego zlokalizowanego przy ul. Turystycznej, a budowa podobnego obiektu (po 1980 r.) w centrum handlowo-usługowym dzielnicy V została już zlecona. Decyzja rządowa o ograniczeniu działalności inwestycyjnej komplikuje budowę dalszych sklepów.

Niepełne zaopatrzenie rynku w warzywa i owoce wynika z niekorzystnych warunków atmosferycznych na terenie całego kraju. Deszcze i chłody wyrządziły ogromne szkody, szczególnie na plantacjach pomidorów, ogórków, kalafiorów a także śliwek węgierek.

Od Redakcji

Skoro możliwości budowy przez Zakład Handlu nowych sklepów warzywno-owocowych w Jastrzębiu zostały ograniczone limitami inwestycyjnymi, pozostaje rzeczywicie liczyć na hojniejszy przydział lokali dla tej branży z Urzędu Miejskiego. Zaopatrzenie rynku nie jest jednak skrepowane żadnymi przepisami, a zastanawianie się nieurodzajem (przewidywalnym, iż zostanie to wysunięte jako koronny argument) nie usprawiedliwia. By się o tym przekonać, wystarczyło zajrzeć od czasu do czasu na targ — proponował to autor artykułu.

## MUŁY WĘGLOWE SPOD LADY

W związku z opublikowaniem artykułu „Muły węglowe spod lady” informujemy co następuje:  
— ograniczyliśmy w sierpniu, wrześniu i I dekadzie października br. sprzedaż mułu węglowego dla pracowników naszej kopalni z uwagi na braki i kurczącą się produkcję,  
— zgodę na zakup mułu węglowego otrzymało 78 pracowników PRG-ROW, pracujących w kop. „Jastrzębie”, to są wszyscy ci, którzy domagali się sprzedaży mułu węglowego,  
— od dnia 12.X. br. wstrzymano aż do odwołania w ogóle sprzedaż mułu węglowego w kop. „Jastrzębie” z uwagi na zwiększone zapotrzebowanie przez Elektrownię „Rybnik” tego odpadu.

Ponadto informujemy, że stwierdziliśmy, iż nabywali nasz muł węglowy prywatni właściciele samochodów ciężarowych, którzy po spekulacyjnych cenach mułu ten sprzedawali nie górnikom, a innym osobom postronnym nawet poza nasze województwo.

Kopalnia Węgla Kamiennego „JASTRZĘBIE”  
dyrektor  
mgr inż. Józef Wyciszczok

Od Redakcji

Ku zadowoleniu Czytelników i redakcji drukujemy rzeczową odpowiedź w sprawie mułów. Jednocześnie z satysfakcją odnotowujemy fakt (jedyny dotąd) rzetelnego potraktowania krytyki ze strony jednej z dyrekcji jastrzębskich kopalni.

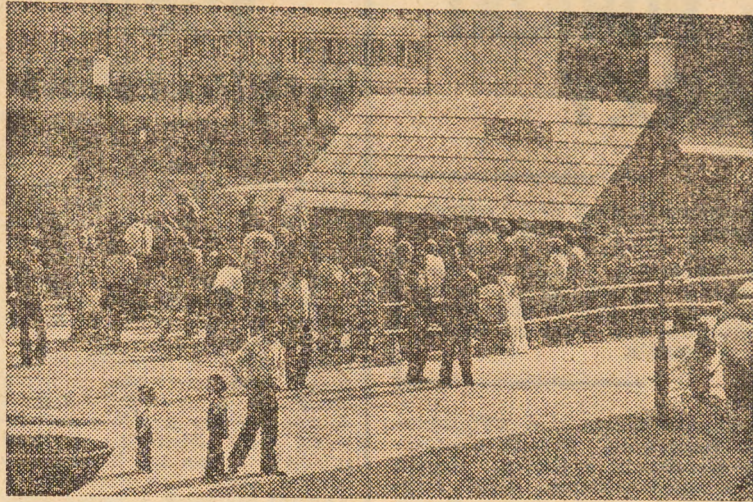
## PRZEWOZOWE KŁOPOTY

(mp) Oddziały przewozowe kop. „XXX-lecia PRL” borykają się ostatnio ze znacznymi kłopotami i to z bardzo prozaicznej przyczyny: brakuje mianowicie od szeregu miesięcy (a może nawet znacznie dłużej) największych sprzętów do wozów kopalnianych. Stosowane zastępczo spinki (wykonane — wbrew przepisom — z kilku ogniw łańcucha) nie zdają egzaminu — zbyt szybko ulegają zniszczeniu, a jeszcze częściej po prostu gubią się podczas ruchu.

Zastanawiające, iż dotąd kompetentni ludzie nie rozwiązali skutecznego tego problemu. Rzutuje to przecież na sprawność transportu dołowego i postępy w robotach przygotowawczych. Dochodzi przy tym do paradoksalnych sytuacji karaniami dozoru przewozu za nie zawsze zawinione postępy w przodkach.

Równie ważne jest także zapewnienie pełnej sprawności lokomotyw powietrznych. Wyłączanie ich z ruchu w przypadku kontroli inspektorów z OUG to jedynie działanie pozorne, sprzeczne z wymogami gospodarności i zasadami bezpiecznej pracy. Sprawny transport to nerwy gospodarki — a więc również i kopalni.

## HANDLOWA SMYKAŁKA



Fot.: Józef Zak

(mp). Lato mieliśmy nieszczęśliwie tego roku. Łaskawsza okazała się jesień — z babim latem i bajecznym wprost „tęczowaniem” liści w słońcu. Ale interes chmielowy prosperuje nieźle i to raczej niezależnie od kaprysów aury. Szczególnym wzięciem cieszą się ostatnio dwa lokale — drewniany „Szalas” w handlowej „city” i jadalnia przy ulicy Mazurskiej. Gromadzą się tu smakosze złościgo „fulla” rodem z Tych i lurowatego z reguły „regionalniaka” oraz amatorzy „dołce vita”, wszelkiej maści niebieskie ptaszki.

Najkorzystniej chyba usytuowany został „Szalas” — w samym centrum nowego miasta i w pewnym oddaleniu od budynków mieszkalnych co sprawia, iż uboczne skutki pociągu do piwa stają się mniej dokuczliwe dla domatorów i szarych zjadaczy jadalnianych wykintności (odmiennie niż w Turystycznej). Przygodnie obserwacje wskazują, iż „Szalas” prosperuje całkiem nieźle. Irytujące jest tylko traktowanie klienteli jako potulnych owieczek, którym do każdego fulla wciska się serowe koreczki za jedne 2 złote polskie. Godzi się jeszcze zaznaczyć, iż obowiązkowo konsumowania owych

koreczków nie ma, ale należność uiszczyć trzeba koniecznie. Przypuszczamy, iż WSS i Wydział Handlu UM wprowadziły ten zwyczaj w trosce o podniesienie kultury spożycia piwa. Zamiar chwalebny, tyle że w praktyce prowadzi do osiągnięcia nieco innych celów.

Naszym skromnym zdaniem znacznie korzystniejsze byłoby wprowadzenie sprzedaży chłodzonych napoi. Wszak coca-cola jest tym cudownym, szeroko reklamowanym napojem tylko pod warunkiem sprzedawania jej prosto z lady chłodniczej. A i wielu amatorom chmielowego trunku szczególnie smakuje chłodzone jasne z pianką. Dziwi natomiast dyskryminowanie smakoszy ciemnego piwa. Jest ono prawdziwym rarytatem delikatosowym. Zastanawia również, dlaczego wszystkie sklepy oferują na ogół tylko „regionalne”. Czyżby „tyskie” było zarezerwowane jedynie dla tej lepszej, barowej klienteli? Przecież dobre piwo to nie tylko „utrwalacz”, ale również smakowity napój dla domatorów, którzy chcą po prostu ugasić pragnienie lub też przyspieszyć trawienie schabowych, rolad i innych wymyślności domowej kuchni.

## RECEPTA DOBRA NA WSZYSTKO

(ro-j) Gdyby na wzór sławnej księgi dziwnych rekordów założono również księżkę dziwnych pomysłów, niewątpliwie znalazłoby się w niej nazwisko kontrolera jastrzębskiego oddziału WPK, który jeżdżącym bez biletu pasażerem wypisuje mandaty na... autentycznych blankietach recept lekarskich.

To śmieszne z pozoru postępowanie kontrolera ma, jak się okazuje, głębokie uzasadnienie racjonalne. Panoszący się coraz bardziej zwyczaj korzysatnia z usług WPK „na gapę” jest kosztownym — a jednocześnie trudnym do wyeliminowania — przejawem patologii społecznej. Kto wie, może akurat recepty lekarskie okażą się skutecznym środkiem zwalczania epidemii „gapowiczów”? W każdym bądź razie uzyskaliśmy jeszcze jeden argument wspierający tezę, że myślenie ma przyszłość.

## KOLEGIUM UKARAŁO

Zbigniewa Brulińskiego ur. 11.05. 1958 r. zamieszkałego w Jastrzębiu, grzywną w wysokości 3.400 zł z zamianą na 34 dni aresztu, za zakłócenie w stanie nietrzeźwym porządku publicznego w autobusie linii 553 i obrazę kontrolera WPK.

Henryka Gromika ur. 3. 05. 1943 r. zamieszkałego w Jastrzębiu, za systematyczne zakłócanie w dni wypłat ciszy nocnej i spokoju tapaniem, śpiewem i głośnym graniem adaptera, grzywną wysokości 3.200 zł.

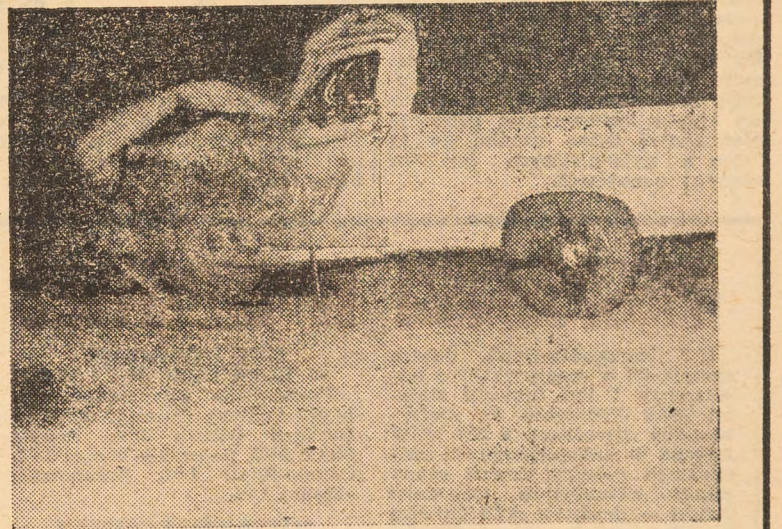
Jana Lekiego, ur. 23. 01. 1938 roku, zamieszkałego w Jastrzębiu, który za obrażanie w stanie nietrzeźwym pasażerów autobusu linii 555 ukarany został grzywną wysokości 3.500 zł z zamianą na 35 dni aresztu.

## FANTAZJA NA 2,76 PROMILE

(el) Taką zawartość alkoholu wykazała ekspertyza u rozpuźzonego kierowcy warszawy pickup, nr rej. SE 85-36, który 17 października br. spowodował poprzez jazdę lewą stroną drogi czołowe zderzenie ze starem 29, nr rej. SR 53-41. Kolidacja miała miejsce na ulicy Duplelec, niedaleko kopalni „Manifest Lipcowy”.

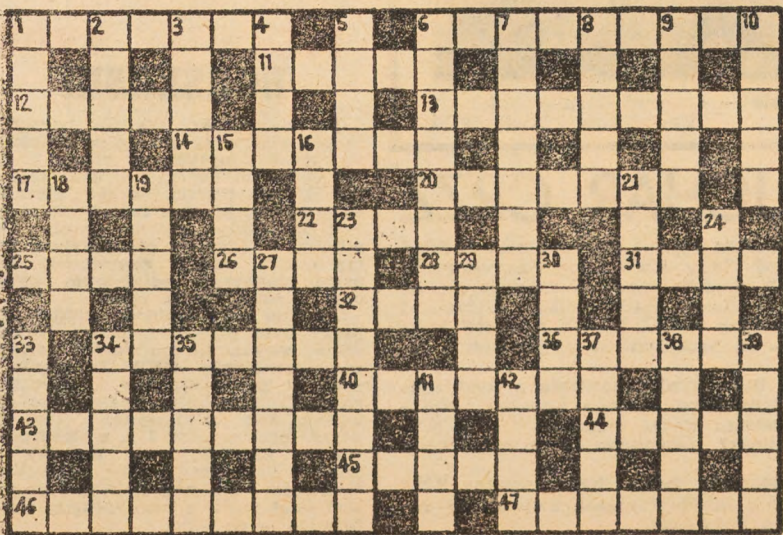
Naprawa stara będzie kosztować 80 tys. złotych, natomiast pickup przeznaczony jest do kaskacji. Jego kierowca po wyjściu ze szpitala odpowie za swój czyn przed sądem z art. 145, paragrafy 1 i 3 Kodeksu Karnego.

Na zdjęciu: Tak wyglądają w obiektywie skutki nadużywania alkoholu za kierownicą.



Fot.: Edward Stolarek

# KRZYŻÓWKA 52



Poziomo: 1 — ma bezmyślną główkę, 6 — mąż basetli, 11 — świnią noga, 12 — okrzyk fizyka, 13 — kojarzy się z wodą sodową, 14 — dzwoni zamiast klaksonować, 17 — rentgenowski, 20 — najwyższy stopień zachwyty, 22 — symbol zwycięstwa, 25 — syrena dla stolicy, 26 — wróbel się oświadczył, 28 — zdrowy i smaczny jest chlebowy, 31 — droższa bo większa, ale obiad doskonały, 32 — pożywka dla drobnoustrojów, 34 — ciągle myśli o sobie, 36 — w gwiazdy zwrócona, 40 — historyczny wyborca, 43 — wzajemne ustępowanie, 44 — pikowy chłopiec, 45 — nie rzuca jej innym pod nogi, 46 — niezbędna przy pralni, 47 — podobny jest do humoru.

Pionowo: 1 — grzechu warta, 2 — żeby nie skakała to by nóżki nie zlamala, 3 — zdrobniałe imię żeńskie, 4 — Stefan Batory Noego, 5 — karpami nadziany, 6 — ma klucz do skarbcza, 7 — imię bohaterki z powieści „Wojna i pokój”, 8 — bez kremu też łączy, 9 — ... o Anglię,

10 — powieść Amicisa, 15 — żywe srebro, 16 — ze stolicą Bamako, 18 o oznaczonej godzinie wyprowadza nas na spacer, 19 — dobrze by było mieć taką złotą, 21 — pierwszy to był żebrzący a złożył go Francisek z Assyżu, 23 — utwór muzyczny o fantazyjnym kapryśnej formie, 24 — polski to arianin, 27 — śpi na dnie morza, 30 — mniej niż duet, 33 — owoc interesu, 34 — znana wyspa grecka na M. Egejskim, 35 — chlebuś jedwabników, 37 — chłopiec z piekła rodem, 38 — ciastko lub zamek, 39 — system górski w Azji, 41 — bóg miłości, 42 — tłuszcz bogaty w witaminę D.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 47  
Poziomo: 4 — wlgilla, 8 — owies, 11 — oświata, 12 — carat, 13 — zamiana, 14 — elana, 15 — kula, 16 — Arsen, 18 — trop, 20 — Amati 24 — ekran, 25 — „Kabaret”, 26 — ogień, 27 — alejka, 31 — ambasada, 33 — druk, 34 — NATO, 35 — chemia, 38 — eskapada, 40 — li, 41 — won, 42 — Ner, 43 — ale, 44 — brzoza, 47 — amazonka, 51 — Noe, 53 — USA, 54 — zabawka, 55 — kasa.

Pionowo: 1 — Bożena, 2 — owca, 3 — tabakiera, 4 — wachlarze, 5 — góra, 6 — Latarnik, 7 — Asz, 8 — ORMO, 9 — Iwa, 10 — skarpetka, 17 — eskimos, 19 — rurka, 21 — abiturient, 22 — znak, 23 — obława, 28 — Ordynat, 28 — Lehar, 29 Jamno, 30 — Anawa, 31 — Atena, 32 — dudek, 37 — kra, 38 — Anna, 39 — arak, 44 — bez, 45 — zab,

46 — zew, 48 — mak, 49 — ZUS, 50 — osa, 52 — Ra.  
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 48  
Poziomo: 5 — rynek, 7 — akr, 8 — Opole, 9 — Sylwester 11 — omam, 12 — teka, 13 — lipka, 15 — baranek, 17 — algebra, 19 — karawan, 21 — krytyka, 22 — Radom, 23 — buda, 25 — Eros, 27 — aparatura, 28 — medal, 29 — sus, 30 Asnyk.

Pionowo: 1 — mydło, 2 — barwnik, 3 — broszka, 4 — klepa, 4 — Krym, 5 — oset, 9 — sarabanda, 10 — receptura, 13 — Lehar, 14 — alarm, 16 — Aza, 18 — rak, 20 — natrysk, 21 — kontusz, 23 — bęben, 24 — apel, 25 — aria, 26 — Rzyf.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 45  
Poziomo: 1 — damka, 5 — pepek, 8 — feldmarszałek, 9 — rgon, 12 — tran, 25 — czas, 17 — impreza, 18 — Odra, 19 — runo, 20 — szczapa, 21 — koza, 23 — takt, 25 — maszt, 29 — pieczarkarnia, 30 — trakt, 31 — Atala.  
Pionowo: 1 — defekt, 2 — malina, 3 — armia, 4 — rarów, 5 — puzon, 8 — palasz, 7 — kaktus, 10 — ropucha, 11 — olejarz, 13 — radio, 14 — Niasa, 15 — carat, 16 — Asnyk, 21 — kompot, 22 — zaleta, 24 — agenda, 25 — Tamara, 26 — mazut, 27 — serce, 28 — trawa.

Nagrody książkowe otrzymują: za rozwiązanie nr 45 — Adam Ziemiański zamieszkały w Jastrzębiu przy ul. Moniuszki 3/7; za rozwiązanie krzyżówki nr 47 — Krzysztof Dresler, zamieszkały w Radlinie 11, przy ul. Kokoszeckiej 128. Nagrody przesłane zostaną pocztą.



# SENSACYJNE PORAŻKI PIĘŚCIARZY

(fz). Kolejnego rozczarowania w tegorocznej edycji drużynowych mistrzostw Polski w boksie doznali sympatycy GKS Jastrzębie. Po wysokich zwycięstwach na własnym ringu spodziewano się sukcesów, chociażby w najskromniejszych rozmiarach, również w meczach wyjazdowych. Tymczasem na obcych ringach podopiecznym trenera Antoniego Zygmunta nie wiodło się najlepiej. W pierwszym meczu zremisowali 10-10 z Łódzką Gwardią i w ostatnim swoim występie wysoko ulegli 7-13 Zagłębiu w Lublinie.

Kłaska w Lublinie okazała się brzemienne w skutki. Drużyna GKS Jastrzębie została zdystansowana nie tylko przez ich zwycięzców, lecz również przez Olimpię Poznań, która rozgromiła 19-1 Avię Świdnik. Górniczy mają jednak do rozegrania o jeden mecz więcej od swych najgroźniejszych rywali i będą musieli maksymalnie się skoncentrować, by nie stracić definitywnie, pewnego zdawałoby się do niedawna mistrzostwa grupy.

### GWARDIA ŁÓDŹ — GKS JASTRZĘBIE 10-10

Przed własną publicznością gwardziści zaprezentowali się niezwykle korzystnie, walczyli twardo, ambitnie i nieustępliwie, osiągając zaszczytny dla siebie remis. W drużynie gości najlepiej walczyli Średnicki i Biegalski.

W poszczególnych kategoriach uzyskano następujące rezultaty (na pierwszym miejscu gospodarze): Urbański przegrał ze Średnickim,

### ZWYCIĘSTWA ŚREDNICKIEGO W NRD

(fz). Podczas międzypaństwowych meczu pięściarskiego NRD — Polska rozegranego w Gerze reprezentant wagi muszej Henryk Średnicki odniósł kolejny sukces, wygrywając wyraźnie na punkty z Juergenem Hentschelem. W spotkaniu rewanżowym pięściarz GKS Jastrzębie jeszcze wyraźniej podkreślił swoją wyższość nad tym samym zawodnikiem. Obydwa występy Średnickiego zyskały najwyższy aplauz kierownictwa polskiego pięściarstwa, które uznało, go za jeden z najlepszych punktów drużyny narodowej.

Borkowski nieznacznie wypunktował Szewczyka. Piłki nieustannie zremisował z Gudrą. Kępski uległ Hołodowskiemu, Olejnik zwyciężył w I rundzie Bożka, Nowik (GKS) zdobył punkty walkowerem, Kembłowski nie zasłużył na remis w walce z Kopciem, Cichosz pokonał Kaczorowskiego, Pasiewiczowi w I r. poddano Środę, Jańczak przegrał w II r. na skutek przewagi Biegalskiego.

### ZAGŁĘBIE LUBIN — GKS JASTRZĘBIE 13-7

Walczące o pierwszeństwo w grupie Zagłębie zmobilizowało na mecz z faworytem rozgrywek wszystkie swoje siły i odniosło zasłużony sukces. O rozmiarach zwycięstwa zdecydowały kontuzje kilku pięściarzy GKS w chwilach, w których całkowicie panowali nad sytuacją w ringu.

A oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Lubina): Kocur przegrał ze Średnickim, Łada nie rozstrzygnął walki z Szewczykiem, Paduchowicz odniósł problematyczne zwycięstwo nad Morusiem, Drozd podobnie pokonał Hołodowskiego, Hałun pokonał Bożka, Krzak przegrał w II r. na skutek przewagi Nowika, Suhecki zwyciężył Kopicia, który odniósł kontuzję, Niemkiewiczowi poddano w II r. Bogacza, Kowalczyk szczęśliwie pokonał Środę (kontuzja), Foita przegrał w I r. z Biegalskim.

Zagłębie Lubin 7 81-59  
Olimpia Poznań 7 80-60  
CKS Jastrzębie 6 75-45  
Gwardia Łódź 6 60-60  
Avia Świdnik 6 24-96

Do zakończenia mistrzostw grupy II pięściarze GKS Jastrzębie rozgryają jeszcze spotkania z Olimpią Poznań i siebie oraz z Avią w Świdniku.

# RUCH NA SZACHOWNICACH

(nk). Niedawno rozpoczął się kolejny sezon szachowy 1977/78, który trwać będzie do końca kwietnia przyszłego roku. Szachiści GKS Jastrzębie wystawili dwie drużyny — jedną w klasie „B”, drugą w klasie „C”.

W klasie „B” pierwszy występ jastrzębskich szachistów był nieudany. W wyjazdowym meczu ze Słowianem Katowice — drużyną, która w poprzednim sezonie była czerwona latarnią klasy „A”, a jej zawodnicy grali dobrze jedynie u siebie — szachiści GKS Jastrzębie uzyskali zaledwie 2 punkty. Zwycięstwo odniósł Jerzy Lewandowski, a Andrzej Matysiak i Stefan Pelikan zremisowali swoje partie.

Natomiast druga drużyna jastrzębska w pierwszej rundzie zmagając o mistrzostwo klasy „C” zwyciężyła gości z Raciborza w stosunku 5:3.

Obecny sezon szachowy nie będzie łatwy dla zawodników Jastrzębia. Stawką będzie jedynie walka o utrzymanie się w klasie „B”, a to głównie z uwagi na brak zawodniczek, z których dwie podjęły wyższe studia i zrezygnowały z udziału w rozgrywkach. Nie powiedły się także starania o pozyskanie krakowskiej szachistki Ewy Nagrockiej, legitymującej się tytułem kandydatki na mistrzynię krajową.

Wiadomo, że w Jastrzębiu mieszka więcej szachistek, ale kierownictwo sekcji nie zna ich adresów, co uniemożliwia osobiste skontaktowanie się z nimi. Dlatego informujemy, że zajęcia zespołu szachowego odbywają się w ZDK kop. „Jastrzębie” we wtorki i soboty w godzinach 16.30 — 20.30.

A oto terminarz kolejnych rund mistrzostw drużynowych:

**KLASA „B”**

6.X.77 — GKS Jastrzębie — Paleniska Mikołów (na miejscu)
20.X.77 — MDK Łąbedy — GKS Jastrzębie (wyjazd)
18.XII. — GKS Jastrzębie — Unia Bierań Stary
8.I.78 — Górnik II Zabrze — GKS Jastrzębie
22.I.78 — GKS Jastrzębie — Tęcza Tychy
5.II.78 — Sparta Zabrze — GKS Jastrzębie
19.II.78 — GKS Jastrzębie — Górnik Boguszowice
5.III.78 — Piast II Gliwice — GKS Jastrzębie
19.III.78 — Górnik II Czerwionka — GKS Jastrzębie
9.IV.78 — GKS Jastrzębie — Start Pszczyna

**KLASA „C”**

13.XI.77 — GKS Jastrzębie II — Odra Wodzisław
---

# PIŁKARZE DOSTARCZYLIAMI PUNKTÓW

(fz). Zwycięstwem 3-1 nad Górnikiem Jaworzno piłkarze GKS Jastrzębie zdawali się przełamać nie najlepszą passę rundy jesiennej rozgrywek o mistrzostwo grup V klasy międzywojewódzkiej. Dalsze mecze przekonaly wszystkich, że był to tylko jednorazowy sukces, o powtórzeniu którego trudno w tej chwili marzyć.

# ZMIENNE SZCZĘŚCIE HOKEISTÓW

(fz). Ze zmiennym szczęściem walczą hokeiści GKS Jastrzębie o mistrzostwo grupy południowej II ligi. Niespodziewane sukcesy przeplatane są zaskakującymi porażkami. Biorąc jednak pod uwagę wszystkie kłopoty w okresie przygotowawczym i w przededniu mistrzostw, lepsze postawy hokeistów trudno oczekiwać.

W ostatnich spotkaniach górnicy uzyskali następujące rezultaty:

Stal Sanok — GKS Jastrzębie 8-2 i 7-4

Bramki w obydwu spotkaniach strzelili: Stefański, Brzoza, Krążek, Miszek i Pawłowski 2.

GKS Jastrzębie — Unia Oświęcim 7-2 i 3-5

Dla gospodarzy gole uzyskali: Gabriel, Brzeza, Olejniczak, Stefański, Miszek, A. Kostyra oraz Jerzy Porębski.

Odra Opole — GKS Jastrzębie 2-4 i 1-6

Łupem bramkowym podzielili się: Zajac 2, Porębski Janusz, Miszek, Kostyra, Darlak, Dywan, Brzoza oraz Gabriel 2.

Polonia Bytom	10	20	76-17
KTH Krynica	10	15	66-38
Unia Oświęcim	12	14	85-38
Stal Sanok	10	13	77-29
Dolmel Wrocław	12	13	66-55
GKS Jastrzębie	8	7	33-35
Odra Opole	8	3	24-53
Chemik Kędz.	10	3	25-88
Górnik Pszów	8	0	10:109

27.XI.77 — MZKS II Niedobczyce — GKS II Jastrzębie

15.I.78 — GKS II Jastrzębie — DK Rydułtowy

29.I.78 — Górnik III Czerwionka — GKS Jastrzębie II

12.II.78 — GKS Jastrzębie II — LZS Borucin

26.II.78 — Kop. „Bolesław Smały” — GKS II Jastrzębie

12.III.78 — GKS II Jastrzębie — KS ROW II Rybnik

2.IV.78 — Huta Łąska — GKS II Jastrzębie

16.IV.78 — GKS II Jastrzębie — Górnik Pszów

23.IV.78 — MDK Żory — GKS II Jastrzębie

W kolejnych bowiem spotkaniach górnicy zdobyli tylko zremisować, i to na własnym boisku, z Górnikiem Knurów 0-0, w pozostałych zaś ponieśli przykre porażki: w Czeladzi z tamtejszym MCKŚ 0-3 oraz z najsłabszą w grupie Sarmacją Będzin 0-1. W przeddzień więc zakończenia rozgrywek rundy jesiennej sytuacja piłkarzy jest nie do pozazdroszczenia.

Raków Częstochowa	12	17	19-10
Wałka Zabrze	12	16	19-6
Eeskid Andrychów	12	16	14-14
MCKŚ Czeladź	12	15	18-11
Górnik Knurów	12	14	29-12
Urania Ruda Śl.	12	13	17-8
Sparta Zabrze	12	13	19-18
AKS Nivka	12	12	11-15
GKS Jastrzębie	12	10	8-11
Victoria Częstoch.	12	10	11-26
AKS Chorzów	12	9	11-16
Górnik Wojkowice	12	9	9-15
Górnik Jaworzno	12	7	10-15
Sarmacja Będzin	12	7	12-21

# SZANSA DLA ODWAŻNYCH

(fz). O sukcesach pięściarzy GKS Jastrzębie wie już cała Polska. Nie wszyscy jednak wiedzą, że dotychczasowe osiągnięcia to nie tylko efekt pracy z selekcjonowaną grupą rytmialny, lecz w dużej mierze owoc wieloletniego szkolenia pięściarsko utalentowanej młodzieży. Od dawien dawna bowiem sekcja bokserka GKS Jastrzębie prowadzi zakrojoną na szeroką skalę akcję propagandowo-instrukcyjną, dzięki której odkryto już wiele najwyższej klasy talentów.

Również i w tym roku rozpoczęto naukę boksu dla chłopców urodzonych w latach 1960-1964. Zajęcia prowadzi doświadczony szkoleniowiec od poniedziałku do piątku w godzinach od 16-18 w hali sportowo-widowiskowej przy ul. Leśnej. Jedynymi warunkami przyjęcia na treningi dla początkujących są: zgoda rodziców, dobre wyniki w nauce i oczywiście odpowiedni stan zdrowia. Szansa dla odważnych i spragnionych smaku sportowej przygody jest więc znakomita.

# MISTRZOSTWA PODOKRĘGU ROZPOCZĘTE

(fz). Z udziałem drugiego zespołu GKS Jastrzębie rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo klasy „A” podokręgu Rybnik w tenisie stołowym. Rywalami górniczego zespołu w tegorocznych rozgrywkach będą: Górnik Czechowice, Walcownia Czechowice, Górnik Czerwionka, MZKS Orzesza, LKS II Rół, Odra II Wodzisław, Górnik Boguszowice, Górnik Pszów, Gwiazda Skrzyszów, GKS II Żory i Kolejarz Rybnik.

W pierwszym meczu GKS II Jastrzębie zmierzy się ze zgłaszającym aspirację do pierwszego miejsca rybnickim Kolejarem. O szansach jastrzębskich rezerw dziś trudno cokolwiek powiedzieć. Wiadomo tylko, że kadra zespołu, którą stanowią: Andrzej Gołąbek, Zdzisław Wanat, Adam Kwieciński i Piotr Miklan, jest do sezonu dobrze przygotowana.

# PIERWSZY KROK BOKSERSKI

(fz). Najwcześniejsza dla początkujących pięściarzy okazją do zademonstrowania nabytych w ciągu wielomiesięcznych ćwiczeń w sali treningowej umiejętności jest tzw. pierwszy krok bokserki. Pod taką bowiem nazwą organizuje się spotkania najmłodszych adeptów pięściarstwa, którzy muszą odbyć zawodniczy staż przed pierwszym oficjalnym wystąpieniem między liniami ringu.

Ostatnio organizatorem takiej imprezy było gliwické Carlo, podczas której swych sił spróbowali również wychowankowie GKS Jastrzębie. Z czwórki podopiecznych trenera Czesława Caputy, która wystąpiła w Gliwicach, swe walki wygrał: Pietryka przez przewagę w I r. z Kaptonek (Carlo Gliwice) oraz Barczak na punkty ze swym kolegą klubowym Igielskim. Natomiast Dziergas nie rozstrzygnął walki z zawodnikiem Carlo Gliwice — Kikłem.

# PINGPONGIŚCI W OFENSYWIE

(fz). Nadspodziewanie dobrze spisują się w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi tenisistów stołowych GKS Jastrzębie. Po niefortunnych porażkach z KS ROW Rybnik w inauguracyjnych spotkaniach górnicy urwali cenny punkt aktualnemu mistrzowi Polski — drużynie AZS Gliwice i od tej pory kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa.

Niemalą wtyłw na prezentowaną obecnie formę mają — prócz zdyscyplinowania i sumiennosci w treningach — zmiany organizacyjne w sekcji. Pingpongistów po latach tułaczki znaleźli wreszcie „cicha przystań” w auli ZSG kop. „Manifest Lipcowy”, w której dzięki ogromnemu zaangażowaniu dyrektora szkoły M. Bywalca mogą konsekwentnie realizować swoje plany szkoleniowe i rozgrywać mecze mistrzowskie.

Drugą istotną zmianą, jaka zaszła w pracy sekcji, jest rozciągnięcie nad nią patronatu przez KWK „XXX-lecia PRL”, a więc zakładu, który z pewnością ma ambicje odegrania roli mecenasa sportu i prawdziwego zdarzenia. Miejmy nadzieję, że w tak sprzyjających warunkach dalszy rozwój sekcji będzie przebiegał bez większych zakłóceń i dzięki temu aspiracje włączenia się do walki o najwyższe zaszczyty doczekają się realizacji.

### GKS JASTRZĘBIE

— MCKŚ CZELADŹ 16-2 i 14-4  
Punkty dla GKS zdobyli: Andrzej Baranowski 3+4, Bernard Osłizło 4+4, Roman Sitek 4+4, Henryk Grabowski 3+0, Osłizło-Sitek 1+1, Baranowski-Madej 0+1, Baranowski-Grabowski 1+0.

### GKS JASTRZĘBIE

— ELTA ŁÓDŹ 16-2 i 15-3  
Punkty dla zwycięzców zdobyli: Andrzej Baranowski 4+4, Bernard Osłizło 4+4, Roman Sitek 3+3, Bogusław Madej 3+2, Osłizło-Sitek 1+1, Baranowski-Madej 1+1.

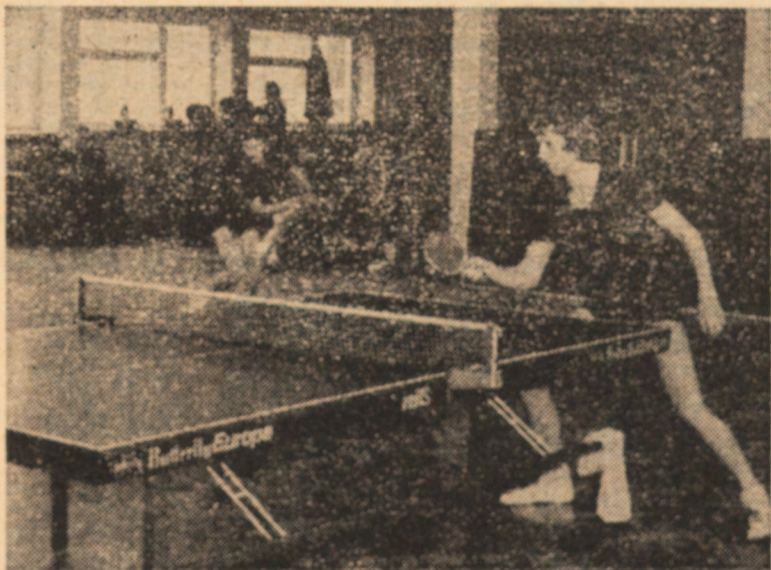
# TENISISTKI W CZŁÓWCE OKRĘGU

(fz). Półmetek rundy jesiennej osiągnęły już tenisistki stolowe walczące o mistrzostwo grupy „B” II ligi. Na jednym z czolowych miejsc w pięciu dotąd rozegranych spotkaniach nasze tenisistki zanotowały cztery zwycięstwa, ulegając jedynie w górniczych derbach zawodniczkom KS ROW Rybnik.

Piąta kolejka spotkań, po której nastąpiła prawie miesięczna przerwa w rozgrywkach, przyniosła drużynie GKS Jastrzębie cenny sukces w postaci zwycięstwa nad teamem ZWARU Warszawa 7-3. Punkty dla górniczych barw zdobyły: Helena Cyran — 3, Zdzisława Nowik — 3, oraz para Cyran — Nowik — 1.

Ponieważ ostatnia kolejka spotkań rozgrywana była na raty, w poniższej tabelce nie uwzględniliśmy wszystkich wyników.

GKS Jastrzębie	5	8	35-12
KS ROW Rybnik	4	8	30-10
Spółnia II W-a	4	6	23-17
Włókniarz Pabianice	4	5	22-18
ZWAR Warszawa	5	4	20-30
Burza Wrocław	4	3	17-23
Ursus Warszawa	3	2	13-17
Śleza Wrocław	4	2	18-22
AKS Chorzów	4	2	13-27
Start Kędzierzyn	3	0	6-24



W akcji as atutowy GKS Jastrzębie — Andrzej Baranowski.  
Fot.: Edward Kleikowski

# TURNIEJ O PUCHAR CRZZ

(fz). Niespotykanym dotąd powodzeniem cieszył się rejonowy turniej piłki siatkowej o puchar Centralnej Rady Związków Zawodowych. Wbrew oczekiwaniam do rozgrywek drużyn męskich zgłosiło się aż 12 reprezentacji, co zmusiło organizatorów — Radę Kultury Fizycznej i Turystyki przy Zespole Koordynacyjnym WRZZ, KWK „Borynka” oraz WKKFIT przy Urzędzie Miejskim — do przedłużenia rozgrywek o jeden dzień.

Sensacją turnieju drużyn męskich było wyeliminowanie z decydujących gier bezkonkurencyjnego w tym roku zespołu kopalni „Mszczonowice”. Zwycięzcą turnieju rejonowego został zespół KWK „XXX-lecia PRL” i on będzie reprezentował Jastrzębie w rozgrywkach stryfowych.

W turnieju drużyn żeńskich startowały tylko dwa zespoły: ZNP i LO II. I w tym układzie, zgodnie z oczekiwaniami, zwyciężyły reprezentantki Związku Nauczycielstwa Polskiego.